

# GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

LÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 14 MARCA 1949 ROKU

Nr 71 (1345)

## Intelektualiści polscy stają do apelu Siły zwolenników pokoju rosną na całym świecie

W związku ze zbliżającym się Światowym Kongresem w Obronie Pokoju w Paryżu, Związek Literatów Polskich przyjął uchwałę, zgłaszającą akces pisarzy polskich do Kongresu (pełny tekst uchwały na str. 4-ej).

Uchwałę podpisał za Zarząd Główny Związku Literatów Polskich: Leon Kruczkowski, Ewa Szelburg-Zarembina, Jarosław Iwaszkiewicz, Leopold Lewin, Janina Broniewska, Aleksander Malszewski, Julian Tuwim, Adam Ważyk, Julian Żuławski.

### B. Więźniowie Polityczni

W związku z odezwą Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów i Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w Obronie Pokoju, Zarząd Główny Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych w imieniu setek tysięcy byłych więźniów zrzeszonych w Związku, powziął w dniu 9. 3. 1949 r. uchwałę, która m. in. stwierdza:

Oswobodzeni z hitlerowskiego piekła, przysięgliśmy wsiąść w walce z wszelkimi prądami faszystowskimi i od chwili wyzwolenia walka ta stała się naczelnym zadaniem naszego życia.

W odpowiedzi na słuszny apel Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów, solidaryzujemy się z wszystkimi miłującymi pokój narodami i przyłączamy się do inicjatywy zwolnienia Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

### Prawnicy-Demokraci

Zrzeszenie Prawników Demokratów wysłało pismo do inicjatorów Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu, w którym m. in. oświadcza:

Wierzmy, że Kongres będzie potężną manifestacją wzrastających sił światowych, które przeciwstawiają się niebezpiecznej działalności podległej do wojny.

Zapewniając o naszej solidarności, prosimy o liczenie na nas, jako na najbardziej gorliwych bojowników o pokój.

### Nauczycielstwo

Prezydium Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa

## Wymiana depesz między ministrami spraw zagranicznych Polski i ZSRR

WARSZAWA (PAP) Z okazji mianowania p. Andrzeja J. Wyszynskiego ministrem spraw zagranicznych ZSRR nastąpiła wymiana następujących depesz.

Pan Andrzej J. Wyszynski, minister spraw zagranicznych, Moskwa.

Proszę o przyjęcie moich powinszowań z okazji powołania Pana na stanowisko ministra spraw zagranicznych. Życzę Panu sukcesów w Jego dalszej działalności dla dobra naszych zaprzyjaźnionych krajów i dzieła utrwalenia sprawiedliwego pokoju.

(-) Modzelewski.

Pan Zygmunt Modzelewski, minister spraw zagranicznych R. P. Warszawa.

Proszę Pana, Panie Ministrze, o przyjęcie mego podziękowania za Pańskie serdeczne powinszowania i życzenia z okazji powołania mnie na nowe stanowisko.

(-) A. Wyszynski.

## De Gasperi zdradził interesy Włoch

-stwierdzają Togliatti i Nenni w parlamencie

RZYM (PAP).—Premier de Gasperi złożył w parlamencie oświadczenie w sprawie przystąpienia Włoch do paktu atlantyckiego.

Premier usiłował udowodnić, że pakt ma charakter obronny. Twierdził on, iż pakt nie przewiduje automatycznej interwencji.

Po deklaracji de Gasperiego zabrał głos przywódca socjalistów włoskich Pietro Nenni, który zaznaczył, że socjaliści wlo-

tycki z taką samą energią, z jaką występował przeciwko osi Berlin - Rzym - domagał się, by w sprawie paktu przeprowadzono referendum we Włoszech.

Przywódca komunistów włoskich Togliatti oświadczył, że setki milionów ludzi na całym świecie uważają, iż pakt atlantycki jest paktem agresywnym.

Togliatti zażądał, by minister Sforza przedstawił komisji spraw zagranicznych informacje o do paktu atlantyckiego.

w Komisji Centralnej Związków Zawodowych przyłączyła się do apelu Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w Obronie Pokoju o zwołanie w kwietniu br. Światowego Kongresu, który zjednoczy wysiłki narodów do obrony pokoju.

### PCK

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża na posiedzeniu w dniu 11 marca br. powziął następującą uchwałę:

Polski Czerwony Krzyż, jako organizacja społeczna, której jednym z naczelnych za-

dań jest konsekwentna i nieustępliwa walka o pokój, wita z radością wszelkie poczynania skierowane przeciwko podlegaczom wojennym i w imieniu 2,5 miliona członków zgłasza swój akces do Światowego Kongresu Pokoju, który odbędzie się w kwietniu br. w Paryżu.

## Bezrobocie i strajki w USA

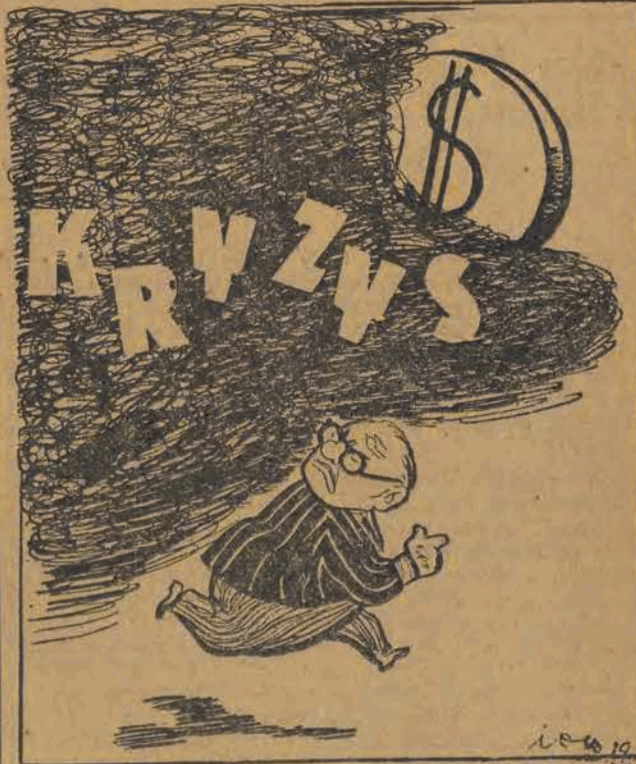
## Robotnicy amerykańscy walczą o byt - kamienicznicy - o podwyżkę czynszu

NOWY JORK (PAP). — Równoległe ze wzrostem bezrobocia coraz częściej stają się zatargi i strajki robotnicze.

W Nowym Jorku, mimo osobistej interwencji kardynała Spellmana, trwa strajk grabarzy na dwóch cmentarzach katolickich.

W Detroit zaczął się strajk w tej części zakładów Forda, w której produkowane są ciężarówki i traktory.

W Schenectady (stan Nowy Jork) zastrajkowało 300 robotników zakładów „General Electric”. Strajk ten doprowadzić może do zamknięcia całej miejscowej fabryki, któ-



Zaćmienie dolara

ra zatrudnia 27 tys. robotników.

Przywódca związku zawodowego górników John L. Lewis zapowiedział na poniedziałek rozpoczęcie 2-tygodniowego strajku wszystkich górników w kopalniach na wschód od Missisipi.

Będzie to strajk protestacyjny przeciwko nominacji Jamesa Boyda na stanowisko dyrektora państwowego urzędu kopalń.

WASZYNGTON (PAP). — Izba Reprezentantów zajęła się ostatnio projektem ustawy o przedłużeniu kontroli komornego. Sprawa ta jest nagląca, gdyż obecna ustawa wygasa w końcu marca br.

Właściciele nieruchomości wywierają na członków Kongresu silny nacisk, chcąc skłonić ich do zaniechania wszelkiej kontroli komornego. Jeden z członków Izby stwierdził, że zrzeszenia kamieniczników wydały już przeszło 3 miliony dolarów na walkę z projektem ustawy o dalszej kontroli czynszów mieszkalnych.

Należy podkreślić, że wielu demokratycznych członków Kongresu zwalcza ustawę o kontroli komornego, jakkolwiek utrzymanie tej ustawy

przyrzekł Truman podczas kampanii wyborczej.

## Delegacja metalowców ZSRR

powróciła z Polski do Moskwy

MOSKWA (PAP). — Powróciła do Moskwy delegacja radzieckich związków zawodowych, która przebywała w Polsce, uczestnicząc w obradach zjazdu metalowców.

## Gwardziści brytyjscy zaatakowali na Malajach

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Singapooru, że w pobliżu Kalang, w odległości 25 km na południe od Kuala Lumpur zostali zaatakowani gwardziści brytyjscy ze stacjonującego tam oddziału.

## Duński minister „obrabia” w USA

pakt atlantycki

NOWY JORK (PAP). — Duński minister spraw zagranicznych Rasmussen przybył tu w drodze do Waszyngtonu, dokąd udaje się dla odbycia rozmów z Achesonem i innymi osobistościami urzędowymi USA w sprawie paktu atlantyckiego.

## Imperialiści bez maski

## USA-dyktatorem krajów marshallowskich

Wzburzenie opinii publicznej w Europie Zachodniej

PARYŻ (PAP). — Administrator planu Marshalla przesłał do wszystkich rządów marshallowskich pismo, w którym domaga się ograniczenia stosunków handlowych krajów marshallowskich z Europą Wschodnią.

Wiadomość ta, która ujawniła z całą wyrazistością bezpośrednią i niemaskowaną ingerencję Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne krajów marshallowskich, wywołała wzburzenie szerokiej kół opinii publicznej i zaniepokojenie sfer gospodarczych krajów marshallowskich.

Większość pism francuskich zaznacza, że jedynym wyjściem z impasu, w jakim znalazło się życie gospodarcze krajów marshallowskich, jest rozszerzenie stosunków handlowych Europy Zachodniej z Europą Wschodnią.

Nacisk amerykański w kierunku ograniczenia tej wymiany godzi więc w żywotne interesy krajów marshallowskich i zmierza do uregulowania problemów gospodarczych Europy Zachodniej z punktu widzenia interesów amerykańskich.

## Anglia zażądała redukcji pomocy UNICEF dla dzieci krajów demok. ludow.

NOWY JORK (PAP) Rada Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom przy ONZ UNICEF odrzuciła 14 głosami wniosek przedstawiciela Wielkiej Brytanii, który żądał obniżenia do połowy pomocy UNICEF dla Polski, Czechosłowacji, Bułgarii i Rumunii w drugim półroczu bież. roku.

## Konserwatyści i reakcyjniści z Partii Pracy odrzucają wniosek posłów komunistycznych o zmniejszenie wydatków na zbrojenia

LONDYN (PAP) W czasie ostatniej dyskusji w komisji finansowej Izby Gmin nad budżetem Ministerstwa Wojny, posłowie komunistyczni Gallacher i Piratin złożyli wniosek, domagający się zmniejszenia wydatków na zbrojenia z 760 milionów funtów preliminowanych przez rząd brytyjski do 350 milionów.

Składając wniosek Partii Komunistycznej, poseł Gallacher napieknął stanowisko Partii Pracy, która jednoczy się z siłami reakcyjnymi i zwiększa wciąż zbrojenia.

Gdy rząd Partii Pracy doszedł do władzy, ludność brytyjska wierzyła, że nastąpi okres postępu socjalizmu i okres

pokoju — stwierdził Gallacher. Mało kto mógł przypuszczać wówczas, że socjaliści brytyjscy stworzą spisek przeciwko pokojowi wspólnie z reakcyjnymi.

Żaden szczyt socjalista nie uważa za słusne, że górnik, kołar czy jakikolwiek inny robotnik brytyjski powinien się jednoczyć z amerykańskimi militarzami w walce przeciwko robotnikom Europy Wschodniej.

Minister wojny Shinwell zabierając głos w dyskusji starał się dowiedzieć, że członkowie Partii Pracy nie podlegają do wojny i że zbrojenia są uzasadnione „względami bezpieczeństwa”.

Posel komunistyczny Piratin podkreślił, że polityka Związku Radzieckiego jest nawróconą pokojową. Związek Radziecki wycofał już swe wojska z Północnej Korei, podczas gdy Stany Zjednoczone utrzymują w dalszym ciągu swe garnizony w Korei Południowej.

## Zasięki z drutu kolczastego i żandarmi osłaniają przygotowania do nowej reformy walutowej w zachodnich sektorach Berlina

BERLIN (PAP). Jak donosi dziennik „Berliner Zeitung”, w dniach 9 i 10 marca odbyła się

w Berlinie konferencja przedstawicieli administracji zachodnich stref okupacyjnych, na któ-

rej rozpatrywano zagadnienie technicznych przygotowań do wymiany marki „B”, będącej w obiegu w zachodnich sektorach Berlina, na nowe znaki obiegowe.

W dniach 7 i 8 marca amerykańskie samochody ciężarowe dostarczyły pod silną eskortą, do gmachu, gdzie odbywała się konferencja, metalowe skrzynie, w których poprzednio przewieziono do Berlina marki „B”.

Gmach został otoczony zasiękami z drutu kolczastego i znajduje się pod silną ochroną angielskiej żandarmerii. W gmachu tym pracuje około 30 niemieckich kobiet, które sortują i przeliczają nowe banknoty. Kobiety te są skoszarowane i nie mają prawa opuszczać miejsca pracy.

## Dyskusja nad budżetem ZSRR wykazała sukcesy radzieckiej gospodarki narodowej

MOSKWA (PAP) Po referacie ministra finansów, Zwieriewa, w obu izbach Rady Najwyższej rozpoczęła się dyskusja nad budżetem ZSRR na r. 1949

Rada Narodowości wysłuchała referatu przewodniczącego komisji budżetowej CHOCHLOWA, który stwierdził, iż projekt budżetu, przedstawiony przez rząd, odzwierciedla wybitne sukcesy Związku Radzieckiego w dziedzinie realizacji powojennej planu 5-letniego.

Podstawy budżetu stanowią fundusze, gromadzone przez przedsiębiorstwa socjalistyczne. Z funduszy tych ma być zaplanowanych około 9/10 globalnej

sumy dochodów budżetowych. CIĘŻAR GATUNKOWY WYDATKÓW NA GOSPODARKE NARODOWĄ WYNOŚI W BUDŻECIE 36,7 PR. NA BUDOWNI CTWO KULTURALNO-OSWIATOWE 28,7 PROC. I NA OBRONE KRAJU — 19 PROC.

Wzrost budżetów republik związkowych jest wyrazem troski partii i rządu o dalszy rozwój gospodarki i kultury tych republik.

W imieniu komisji budżetowej Rady Narodowości, Chochołow zaproponował zatwierdzić budżet przedstawiony przez rząd, powiększając dochody o 835,300 tysięcy rubli.

# Partia-Lenina-Stalina wieździe swój kraj do rozkwitu

## Budżet ZSRR na posiedzeniu Rady Najwyższej

(Korespondencja własna „Głosu“)

Moskwa w marcu.

Ogromną salę posiedzeń Rady Najwyższej ZSRR na Kremlu wypełniły wybrańcy wielonarodowego narodu radzieckiego. Wśród delegatów znajdują się działacze państwowi i społeczni, bohaterowie Związku Radzieckiego i bohaterowie Pracy Socjalistycznej, laureaci nagród stalinowskich, stachanowcy i przodownicy pracy na roli, uczeni, działacze kultury i sztuki, przedstawiciele Armii Radzieckiej i Marynarki, wybrańcy wszystkich narodów wielkiej rodziny radzieckiej.

W łóżach zasiadają członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i ministrowie. Zapelnione są również łóże prasy radzieckiej i zagranicznej. Wskazówka zegara zbliża się do 7-ej. W sali zalega cisza. I oto nagle zrywa się grzmot oklasków. Do łóży rządowej wchodzi: Towarzysz Stalin, tow. tow. Molotow, Woroszyłow, Mikołajew, Kaganowicz, Szewernik, członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i ministrowie.

Delegaci i goście zrywają się z miejsc. Burzliwymi oklaskami wyrażają swą radość i wzruszenie na widok Wielkiego Wodza narodu radzieckiego. Towarzysz Stalin wita serdecznie zgromadzonych. Znowu grzmi oklaski na cześć towarzysza Stalina i jego współpracowników.

Przewodniczący Kuzniecow otwiera wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowej.

Głos zabiera minister finansów ZSRR, A. G. Zwieriew, który wygłasza exposé budżetowe. Omawia on budżet państwowy ZSRR na rok 1949 i wykonanie budżetu państwowego ZSRR za rok 1947. Przytoczone przezeń cyfry — to pozycje, składające się na sumę pracy narodowej, twórczych wysiłków wszystkich ludzi radzieckich.

Na podstawie wzrostu przemysłu, rolnictwa, wzrostu produkcji towarów masowego spożycia zwiększył się detaliczny obrót towarów. W rezultacie reformy walutowej ilość pieniędzy w obiegu została zredukowana stosownie do potrzeb obrotu gospodarczego. Wzrosła rola pieniędzy w gospodarstwie narodowym, wzrosła się kontrola środków płatniczych w produkcji i obrocie towarowym. Nowa obróbka cen detalicz-

nych na towary masowego spożycia jest wyrazem stalinowskiej troski o ludzi i nowym świadectwem nieprzerwanego wzrostu gospodarki radzieckiej. Wzrosła znów wydajność siła na bywacza rubla.

Suma globalna budżetu ZSRR na rok 1949 została ustalona po stronie dochodów w wysokości 445.218.000.000 rubli, i po stronie wydatków w wysokości 415.355.000.000 rubli. W porównaniu z budżetem zeszłorocznym, wydatki budżetowe zwiększają się o 12,6 proc. do chody — o 9 procent. Zwiększenie budżetu jest wskaźnikiem stałego wzrostu gospodarki socjalistycznej i dalszego wzmocnienia finansów kraju.

Referent zaznacza, że zasadniczą część wydatków przeznaczona jest na sfinansowanie gospodarki narodowej i celów społeczno-kulturalnych. Na gospodarstwo narodowe asygnuje się 152 miliardy 525 milionów rubli, na cele społeczno-kulturalne — 119 miliardów 214 milionów rubli, na budżet Ministerstwa Sił Zbrojnych — 79 miliardów 79 milionów rubli, na utrzymanie organów zarządu państwowego — 13 miliardów 709 milionów rubli.

Ostatnia część exposé poświęcona jest zagadnieniom, dotyczącym usprawnienia działalności gospodarczej i finansowej. Specjalny nacisk położył referent na dalsze podwyższenie wskaźników jakości pracy w przemyśle.

Partia Lenina-Stalina — oświadczył w konkluzji referent — wyprowadziła nasz kraj na drogę potężnego wzrostu gospodarczego. Narod radziecki walczył ofiarnie o dalszy rozwój i wzmocnienie potęg naszej ojczyzny socjalistycznej. Kroczyliśmy w kierunku całkowitego triumfu komunizmu, pro-

wadzi nas naprzód genialny wódz i organizator wszystkich zwycięstw partii bolszewickiej i narodu radzieckiego, wielki Stalin.

W odpowiedzi, na końcowe słowa ministra Zwieriewa zer-

wiała się burza oklasków. Wszyscy wstają. Zarówno deputowani, jak i goście wznoszą z wielkim entuzjazmem okrzyki na cześć Wielkiego Wodza narodów radzieckich, towarzysza Stalina.

## Protesty w Danii

### przeciw paktowi atlantyckiemu

Dziennik szwedzki „Ny Dag” donosi z Kopenhagi, iż decyzja rządu duńskiego wysłania ministra spraw zagranicznych Ramussena do Waszyngtonu, gdzie ma wszczęć rokowania w sprawie przyłączenia Danii do paktu atlantyckiego — wywołała falę protestów.

Duński organ komunistyczny „Land og Folk” publikuje dwa takie protesty. — Jeden podpisany przez 34 osobistości ze świata kulturalnego, a drugi przez 25 działaczy duńskich. „Ny Dag” stwierdza, że oficjalna agencja Rigsans Bureau odmówiła publikacji tych oświadczeń.

## Współpraca gospodarcza z Czechosłowacją na gruncie pełnej wzajemnej równości

### Artykuł Min. Minca w „Rudym Prawie”

#### z okazji drugiej rocznicy polsko-czechosłowackiego układu

W praskim „Rudym Prawie” ukazał się następujący artykuł ministra Hilarego Minca: „Stosunki gospodarcze czechosłowacko-polskie układają się niewątpliwie jako stosunki nowego typu. Znaczący to, że Czechosłowacja i Polska ułożą dają swe stosunki gospodarcze nie tak, jak państwa kapitalistyczne, po to, żeby wzajemnie występować przeciwko sobie, żeby dążyć do osłabienia partnera, narzucenia mu niedogodnych warunków zatabowania jego ekonomicznego rozwoju i podporządkowania swojej gospodarce.

Znaczący to, że Czechosłowacja i Polska układają swe stosunki gospodarcze na zupełnie nowej, nieznannej krajom kapitalistycznym i niedostępnej dla nich podstawie. U podstaw bowiem stosunków gospodarczych polsko-czechosłowackich leży nie dążność do występowania przeciwko sobie, a dążność do ściślejszej wzajemnej współpracy, nie dążność do zatabowania rozwoju gospodarczego partnera, a dążność do przyspieszenia rozwoju sił wytwórczych w obu krajach, nie dążność do

podporządkowania i uzależnienia, a dążność do wszechstronnego rozszerzenia stosunków ekonomicznych na gruncie pełnej, wzajemnej równości.

Takie właśnie stosunki gospodarcze nazywamy stosunkami nowego typu. Możliwe są one tylko między krajami o głębokiej wspólności wzajemnych interesów między krajami, które, jak Polska i Czechosłowacja ugruntowały u siebie demokrację ludową i zdecydowanie wkroczyły na drogę marszu do socjalizmu, między krajami, które, jak Polska i Czechosłowacja stanowią część obozu antyimperialistycznego, który pod przewodnictwem wielkiego ZSRR walczy o pokój i wolność narodów.

Tylko w tym świetle można zrozumieć szybki i pomyślny rozwój stosunków gospodarczych między Polską a Czechosłowacją, który nastąpił w ostatnich dwóch latach. W roku 1946 suma obrotów towarowych między naszymi krajami wynosiła przeciętnie miesięcznie 14 milionów koron czeskich, w 1947 roku — 117 milionów koron czeskich, a w roku 1948 — 275 milionów koron czeskich. Jednocześnie zostały poczynione poważne, aczkolwiek jeszcze niewystarczające, postępy na drodze współpracy przemysłowej, techniczno-naukowej, rolniczej, transportowej itp.

Nie ulega wątpliwości, że nasze stosunki gospodarcze będą i dalej rozwijać się pomyślnie i szybko nie tylko pod względem ilościowym, ale i pod względem jakościowym. tzn. będą obejmować z korzyścią dla budownictwa socjalistycznego w obu krajach wciąż nowe i nowe dziedziny. Gwarancją tego jest fakt głębokiej solidarności i przyjaź-

## Amerykańska broń dla Tito

AR. — Amerykański tygodnik „Newsweek” doniósł ostatnio, że rząd Stanów Zjednoczonych postanowił udzielić zezwolenia na wywóz do Jugosławii materiałów strategicznych, których eksport jest dozwolony tylko do krajów, wypełniających ściśle warunki polityczne, wymagane przez Departament Stanu.

Ta szczególna „życzliwość” Departamentu Stanu w stosunku do Jugosławii zbliża się z ostrą notą skierowaną przez Waszyngton do zachodnio-europejskich satelitów USA, w której rząd amerykański domaga się ograniczenia stosunków handlowych z krajami demokracji ludowej i ze Związkiem Radzieckim. Zgoda na dostarczenie Jugosławii broni i amunicji wskazuje więc, że USA uznają klikę titowską za sojusznika obozu imperialistycznego.

„Życzliwość” Departamentu Stanu w stosunku do zdraździeckiej klikki Tito posunęła się tak daleko, że, jak donosi „Newsweek”, ambasador amerykański w Belgradzie miał podobno otrzymać polecenie wzięcia pod uwagę wszelkich propozycji jugosłowiańskich.

Jest rzeczą zrozumiałą, że za tę „życzliwość” Ameryki dla reżimu Tita muszą drogo zapłacić narody Jugosławii.

Wiadomo, że część przemysłu jugosłowiańskiego dostała się już pod kontrolę angielskich i amerykańskich kapitałistów, którzy uzyskali prawo do rozporządzania poważną częścią produkcji przemysłu jugosłowiańskiego. Również surowce jugosłowiańskie o znaczeniu strategicznym płyną warkim strumieniem do Stanów Zjednoczonych. Jugosławia traci w coraz szybszym tempie niezależność gospodarczą i polityczną.

Chociaż Tito i jego kompani chętnie idą pod imperialistyczną obróżę, to narody Jugosławii coraz silniej występują przeciw dyktaturze zdrajców titowskich. Rosnące fale niezadowolenia w masach ludowych, którą Tito bezskutecznie stara się ukryć, wybuchają coraz to nowym pieleniem. Świadczą o tym procesy robotników, oskarżonych o „sabotaż”, o „działalność podziemną” lub antyrządową propagandę.

Ostatnia próba Tita przedhandlowania wolności narodów Jugosławii w zamian za dostawę broni amerykańskiej obnażyła cały bezwstyd i cynizm jego kłamliwych zapewnień o przyjaźni dla Związku Radzieckiego i wierności dla obozu demokratycznego.

## Uczeni radzieccy w obronie pokoju

MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka ogłosiła deklarację wybitnych uczonych radzieckich, którzy popierają całkowicie inicjatywę zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Autorzy deklaracji stwierdzają, że handlarze śmierci, którym należy na rozpętnaniu nowej wojny, gdyż przyczyniłoby się to do powiększenia ich zysków, prowadzą historyczną propagandę wojenną w prasie kapitalistycznej i sub sydlują zbrojenia państw imperialistycznych. Jednocześnie rozpoczęto się montowanie bloków wojennych. Wszystkich, którzy wstępują przeciwko podżegaczom wojennym, wraca się do dzieł. Mimo to, coraz głośniejsze rozbrzmiewa głos protestu setek milionów prostych ludzi, którzy nie chcą wojny i pragną pokoju.

Deklaracje, która kończy się apelem do wzmocnienia walki w obronie pokoju, zdobywczy nauk i kultury oraz cywilizacji, podpisali najwybitniejsi uczeni radzieccy, a mianowicie: honorowy członek Akademii Nauk ZSRR — Hana-

leja, prezydent Akademii Nauk ZSRR — Wawilow, wiceprezydent Akademii Nauk ZSRR — Bardin i Wolgin, oraz prezydenci Ukraińskiej, Białoruskiej, Azerbejdżańskiej, Gruzińskiej, Ormiańskiej, Uzbekiej, Kazachskiej, Litewskiej, Łotewskiej i Estońskiej Akademii Nauk i wszystkich Towarzystw Naukowych w ZSRR.

## Polska Delegacja Min. Kultury i Sztuki w Bukareszcie

BUKARESZA. — Do Bukaresztu przybyła 3-osobowa delegacja Ministerstwa Kultury i Sztuki, w skład której wchodzi: dyrektor Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych prof. Julian Krajewski oraz profesorowie Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie — Władysław Daszewski i Tadeusz Kuliszewski.

Delegacja ma na celu zapoznanie się z życiem kulturalnym oraz twórczością plastyczną w Rumunii.

Delegacja przyjechała została przez ministra Sztuki i Informacji dr Mezincescu.

## Robotnicy francuscy przeciw likwidacji francuskiego przemysłu lotniczego

Francuskie Zgromadzenie Narodowe przychyliło się do wniosku Rady Republiki, która sprzeciwiła się zawieszeniu produkcji francuskich samolotów transportowych typu „Comeran”. Podczas debaty głos zabrali deputowani komunistyczny, były minister Lotnictwa — Tillon, oświadczając, że rząd w systematyczny sposób sabotuje francuski przemysł lotniczy.

Związek zawodowy pracowników przemysłu metalowego postanowił zorganizować konfe-

rencję przedstawicieli przemysłu lotniczego, by zdecydować o akcji pracowników przeciw rządowym próbom likwidacji francuskiego przemysłu lotniczego.

Zwołane zostanie również zebranie przedstawicieli przemysłu metalowego okręgu paryskiego. Na porządku dziennym znajduje się sprawa obrony pokoju, przeciwdziałania przesławieniu produkcji pokojowej na produkcję wojenną, walka o 40-godzinny tydzień pracy i wpro-

wadzenie w życie umów zbiorowych.

Pracownicy zakładów „Chausson Chenard et Walker” zaprotowali przeciw przedstawieniu produkcji tej fabryki, która wyrabiała dotychczas samoloty turystyczne na produkcję wojenną.

W związku z przybyciem delegacji 40 oficerów, którzy zamierzali zwiedzić warsztaty, pracownicy przerwali pracę. Na murach fabryki pojawiły się napisy „Precz z wojną — pokój w Indochinach”.

W. Ażaiew

## Daleko od Moskwy

KSIEGA DRUGA

ROZDZIAŁ PIERWSZY

### We dwójkę na nartach

O świecie Aleksy wstąpił po Beridzego, który był już ubrany i przymierzał plecak. Uważnie nawzajem obejrżeli jeden drugiego i zamierzali już ruszyć w drogę, gdy zatrzymała ich wychodząca ze swego pokoju Radionowa. Mrużąc zaspane oczy zajrzała jednemu i drugiemu w twarz i zbadała puls.

— Czy wzięliście moją apteczkę? — zapytała Beridzego.

— Oczywiście. Ale jednego lekarstwa daliśmy nam zbyt mało, — uśmiechnął się Jerzy Dawidowicz — większa jego ilość nie zaszkodzi, gdyż jest do wewnętrznego użytku.

— Wciąż żartujecie! — z wyrzutem powiedziała Olga — Ja zaś obawiam się o was. Aleksy jest sportowcem, da sobie radę. — Z przyjemnością oglądała postawnego, nawet w watanowanym ubraniu zgrabnego Kowszowa. — Ale dziesięć dni na nartach — to nie żarty. Czy nie przeceniacie swych sił?

— Niechaj mój doktor w aksamitnym szlafroku będzie spokojny — podróż ta wyjdzie mi tylko na zdrowie — powiedział z odcieniem niezadowolonia Beridza.

— Czy chcecie mi oddać dla Rogowa list? — przypomniał Kowszow.

Olga zmieszana się.

— Jeszcze nie napisałam. Umiem pisać tylko recepty. Ale proszę mu powiedzieć, że teraz, kiedy jest nieobecny — często go wspominam i rada go będę ujrzeć. Niech tylko nie interpretuje tego, jako zaproszenia. Bo jeszcze gotów jest tu się zjawić! — Roześmiała się, gdyż widocznie wyobraziła sobie raptowne przybycie Rogowa.

— Czy to wszystko? — zapytał. Olga twierdząco kiwnęła głową.

— Oleńko! — krzyknęła z kuchni Serafima. — Zupełnie zapomniałam: mam tu przygotowaną dla Tani paczuszkę — pierogi i uszka. Niechaj Aleksy zabierze ze sobą.

Kowszow musiał rozwiązać plecak, ażeby włożyć prezent.

— Zabrać mogę, ale nie ręczę, że Tania to wszystko odemnie otrzyma — żartował, zarzucając plecak.

Po wyjściu inżynierów Olga stanęła na progu, jak gdyby oczekując, czy nie wróci. Nagle zrobiło się jej jak-koś smutno i trwożnie. Obecność wesołego i pełnego życia Beridzego wnosila spokój w życie domu. Aleksy zaś stał się zaufanym i pewnym przyjacielem; z nim wszystko było łatwe i proste. Obecnie dom opustoszał...

Spojrzenie Olgi padło na przyniesioną przez Chmarę walizkę. Od owego strasznego dnia nie zbliżyła się do niej, chociaż walizka stała na widocznym miejscu i niepokoiła ją. Olg. otworzyła walizkę z uczuciem prawie fizycznego bólu, niepokoju i obawy. To były bez wątpienia rzeczy Konstantego: wygniecione ubranie, bielezna, która kuniła iaszeze w Rubiezańsku, przybór do

golenia, puszyste ręczniki, a na samym dole — kilka zeszytów, zapisanych dużym, niedbałym charakterem pisma.

Olga siedziała na podłodze z przymkniętymi oczami, dłonie jej były beśsilnie opuszczone, dookoła leżały porozrzucone rzeczy. Różnymi głosami mówiły do niej o człowieku, którego kochała, z którym wspólnie przeżyła kilka lat. Na jej prośbę Zalkind i Kowszow zaczęli dokonywać informacji i otrzymali formalne potwierdzenie, że Konstanty Radionow w ciężkim stanie został wyniesiony z pociągu, zmarł i został pochowany w Tajecie.

Obecnie czyniła sobie wyrzuty za swój niewłaściwy stosunek do męża. Jak wielu innych, nie był on pozbawiony wad, ale czy miała prawo tak szybko i z taką łatwością odejść od niego? W chwilach, kiedy trzeba go było podtrzymać na duchu, kiedy należało spokojnie, bez zdenerwowania uczyć go, starać się naprawić — ona po prostu odepchnęła go i wyrzuciła z mieszkania. I nawet kiedy lepsze uczucia zwyciężyły w nim, porwany zapalem poszedł na front — po prostu nie uwierzyła mu, a nawet posadziła go o oszustwo. Olga odwracała zapisane stroniczki zeszytów, ale nie mogła czytać, gdyż słowa zlewały się przed jej oczami w mętne liliowe plamy. Wstydziała się, że myślała w ciągu ostatnich dni o Rogowowie i że odważyła się powiedzieć komuś o tym. Gwałtownie zerwała się z podłogi i z zeszytami w ręku pobiegła, ażeby dogonić Aleksę i prosić go, aby nie wspominał o niej przed Rogowem. Bo wszystko to było nonsensem, lekkomyślnością i bluźnierstwem wobec zmarłego.

D-025789

D. c. a. j.

# Szkoła i dom muszą zespolic swe wysilki

## Wielkie zadania Szkolnych Komitetów Rodzicielskich

Kongres Zjednoczeniowy postawił przed partią ogromne zadanie: uczynić Polskę krajem „światłych i szlachetnych ludzi” (Bolesław Bierut). Celem realizacji planu 6-letniego, dla zbudowania podstaw ustroju socjalistycznego, dla rozkwitu Polski musimy podnosić stale poziom oświaty i kultury. Im dalej będziemy się posuwać w kierunku przebudowy naszej gospodarki, tym więcej będzie nam potrzebna obok starej — również nowej, robotniczej i chłopskiej inteligencji. Kadry decydują bowiem o zwycięstwie.

W szkołach naszych uczy się niemal 4 miliony dzieci i młodzieży. Ogromna to armia przyszłych budowniczych socjalizmu. Stać się mogą oni jednak entuzjastycznymi i dzielnymi budowniczymi jedynie pod warunkiem, że wykorzystamy wszystkie środki, jakie mamy do dyspozycji dla zapewnienia im odpowiednich warunków wszechstronnego rozwoju.

Władze oświatowe, szkoła, nauczyciel przede wszystkim są odpowiedzialni za wychowanie i wykształcenie „nadszalej i przyszłości narodu”. Sama jednak nie mogą sprostać tak olbrzymiemu zadaniu. Nawet w Związku Radzieckim, gdzie zapanował niepodzielnie socjalizm, gdzie szkoła jest już kuźnią komunizmu, wyższego szczebla socjalizmu, nawet tam nie porzuca się szkolnictwa samemu sobie. Co więcej, wspólna praca szkoły z domem, wspólne działanie czynników społecznego, troskliwa opieka partyjna wzmocniają się z każdym rokiem.

Nasz kraj ma kolosalne zadanie w dziedzinie oświaty i kultury. Nie na próżno podkreślaliśmy wczaj, że odbywa się u nas „rewolucja kulturalna”. Zmobilizować trzeba wszystko, by te rewolucje przeprowadzić z jak najlepszymi rezultatami.

Tow. tow. Albrecht, kierownik wydziału propagandy i oświaty KC oraz minister Skrzyszewski wezwali na Kongresie Zjednoczeniowym partię i wszystkie organizacje, by wspólnymi wysiłkami zrealizowały m. in. niezmiernie do nosności dzieło — powszechność nauczania. Perspektywa zapewnienia wszystkim dzieciom ukończenia 7 klas szkoły podstawowej porusza szerokie rzesze rodzicielskie. A przecież sama powszechność nauczania nie wystarczy. Trzeba nam jeszcze wszystkim dbać, by panowała w szkole

atmosfera szczerze demokratyczna i naukowa, by podierać w niej wpływy reakcji, by nauczycielstwo szczerze demokratyczne czuło w nas mocne oparcie, by dać możliwość biedniejszej młodzieży ukończenia szkoły. Trzeba szkole dostarczyć jak najlepszych materialnych warunków, pomóc jej organizacjom młodzieżowym. Trzeba zabezpieczyć dziecku możliwość nauki w domu.

Szkoła i dom muszą wychowywać w tym samym kierunku, a nie kroczyć po rozbieżnych torach. Szkoła i dom muszą zespolic swe poczynania, by wyniki nauczania, wiedza, jaką wynoszą nasze dzieci z murów szkolnych, były jak najpełniejsze i najgruntowniejsze, wolne od przesadów i reakcyjnego śmiecia.

Istniały już przedtem przy szkołach Komitety Rodzicielskie. Powstały one jednak żywo, stanowiły przeważnie narzędzie do ściągania opłat szkolnych, działały bez większego zainteresowania ze strony partii. Do ich kierownictwa dostawiali się często elementy wrogie masom pracującym, lub obojętne wobec naszego ofiarnego wysiłku dla rozkwitu Polski Ludowej. Takie komitety nie mogły wzmocnić roli szkoły, jako kuźni rzetelnej, naukowej wiedzy i wychowania. Ministerstwo Oświaty rozwiązało też te komitety. Na ich miejsce mają być wybrane nowe komitety, o daleko szerszym zakresie działania, komitety, dla których nie będzie obcy żaden odcinek życia szkolnego, które będą się interesować wszystkim, czym żyje, czym być powinna szkoła.

Odąd ciało nauczycielskie, reprezentacja rodziców i organizacje młodzieżowe winny wytworzyć wspólny, zgodny pracujący kolektyw dla wspólnego dobra. Aktywny udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu wyborów do Komitetów Rodzicielskich jest obowiązkiem wszystkich ogniw partii. Akcja wyborcza już się zaczyna. Nie wiele pozostaje czasu do jej przygotowania. Do 15 kwietnia mają być przeprowadzone wybory we wszystkich szkołach średnich, do 1 maja w siedmiolatkach, do 15 maja we wszystkich pozostałych uczelniach. Trzeba za kasą rekwirów. W Komitetach Rodzicielskich muszą pracować ludzie wypróbowani w swej wierności dla ludu pracującego, winieni się w nich znaleźć jak największy odsetek robotników, biedoty chłopskiej i postępowej inteligencji. Należałoby, by klasa robotnicza, by partia wysłały na ten niesłychanej wagi odcinek jak najlepszych swych ludzi, ludzi interesujących się szkołą, którzy potrafili w komitetach pracować. Partia powinna pobudzić do współpracy w tej akcji inne partie bloku stronnictw demokratycznych, związki zawodowe i ZSCh, zmobilizować aktyw Ligii Kobiet, by wprowadzić do Komitetów Rodzicielskich spory odsetek kobiet-demokraek tak mocno pragnących, by ich synowie i córki wyrosli na chwałę Polski Ludowej.

Wybory do Komitetów Rodzicielskich dają nam pierwszą poważniejszą okazję do pokazania, że udział w podnoszeniu poziomu kultury i oświaty, to „najbardziej zaszczytne zadanie partii”, jak to podkreślił z mocą tow. Bierut na Kongresie Zjednoczeniowym.

Klasa robotnicza w dziedzinie gospodarczej pokazała do wódnie, do czego jest zdolna. Potrafiliby być jej dobrym przewodnikiem na tym samym terenie. Nie zawiedziemy i na froncie oświatowym.

Działalność Komitetów Rodzicielskich, trudna i wielostronna, dozna pomocy ze strony Szkolnych Komitetów Opiękuńczych, które jednocześnie z Rodzicielskimi Komitetami mają być organizowane, jako organy szefostwa poszczególnych zakładów pracy nad wybranymi przez nie szkołami. Ich zadaniem, to nie tylko pomoc materialna i techniczna. Dzięki nim duch socjalistycznego entuzjazmu naszych kopalń, fabryk i hut, ich energiczne tętno szybkiego marszu naprzód, mocniej zabije w murach szkolnych. Będą one wędug młodzieży szkolną do żywszego współdziałania w tworzeniu nowej Polski.

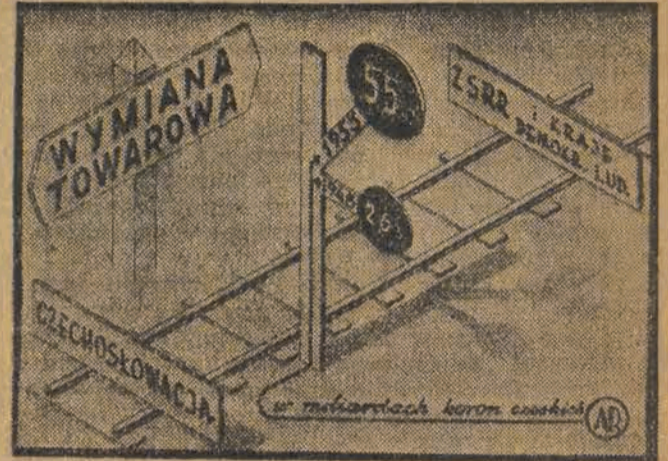
Wszystkie organizacje partyjne winny się zabrać bezwzględnie do wypracowania planów przeprowadzenia wyborów do Komitetów Rodzicielskich, a gdzie się da, również tworzenia szefostwa zakładów pracy nad szkołami. Jest to w tej chwili jedno z najważniejszych naszych zadań.

Kazimierz Marjański

## Polska — Czechosłowacja



W tych dniach opuściła Szczecin 148 osobowa brygada młodzieży czechosłowackiej, która brała udział w odbudowie Szczecina.



W miasteczkach kermi czechosłowackiej.

# PLUS 10 PROCENT

## O czym radziła i co uchwałała organizacja partyjna u „Schweikerta” w związku z akcją oszczędnościową

Aby wykorzystać całkowicie możliwości oszczędnościowe zakładu produkcyjnego konieczna jest ścisła współpraca dyrekcji, Komitetu Fabrycznego, Rady Zakładowej z całą załogą fabryczną.

Plany oszczędnościowe, przedstawione przez dyrekcję, nie są w stanie objąć wielu ważnych nieraz pozycji, uchwycić tych drobnych, codziennych niedociągnięć, które w przeliczeniu rocznym powodują ogromne straty.

Na te właśnie sprawy położył nacisk towarzysze z Zakładowego Przemysłu Gumowego Nr 6 na zebraniu partyj-

nieregularnego przybywania do pracy — niedopuszczalne właśnie przy systemie taśmowym — okazałoby się, że wyrażają się one ogromnymi liczbami. Skasowanie tego codziennego, niestety, zjawiska wydatnie zwiększyłoby możliwości oszczędnościowe zakładu.

— Towarzysze, czy nie możemy wyjść z domu o 5 minut wcześniej? — zapytał na zebraniu robotników tow. Dąbrowski.

— Dlaczego tak często wychodzimy z fabryki przed czasem? — pytał tow. Bialecki.

Dlatego rozlewamy z niedbalstwa cenne i drogie smary? Dlaczego marnujemy energię elektryczną podczas jałowego ruchu maszyny? Dlaczego odchodzimy od maszyn i rozmawiamy między sobą,

gdy robota czeka? Dlaczego z niechlujstwa brudzimy materiały, zmniejszając tym samym ilość produkcji pierwszego gatunku? — pytają towarzysze z różnych końców sali.

O czym świadczą te wszystkie głosy? Czy tylko o tym, że u „Schweikerta” źle się dzieje? Raczej nie. Świadczą o tym, że towarzysze widzą niedociągnięcia w organizacji pracy swego zakładu, że chcą je usunąć i że uchwalona na zakończenie zebrania rezolucja o zwiększeniu 10-procentowym zaplanowanych oszczędności na pewno będzie zrealizowana.

Doświadczenia i uwagi towarzyszy od „Schweikerta” winny stać się przykładem dla innych załóg fabrycznych.

R. S.

## Nasi korespondenci fabryczni piszą

### Oszczędzaj i ucz innych oszczędności

Zadania, jakie stanęły przed naszą załogą w związku z zagadnieniem oszczędności przy jednoczesnym polepszeniu produkcji, wcale nie należą do najłatwiejszych. Ostatnio zaznażył się u nas spadek jakości produkcji z 80 proc. primy na 60 proc. W głównej mierze spowodowany on został przejściem na produkcję cięższych materiałów, do czego nie były przygotowane nasze krosna. Jednakże wielki wpływ miało również i to, że organizacja partyjna zaczęła mniej interesować się sprawami produkcji, jak również i niedbalstwem ze strony kierownictwa oddziału. Te fakty spowodowały, że zakłady nasze znajdują się na szarym końcu.

Spójrzmy na nasze sale. Można tu zobaczyć walające się walki do maszyn, sterylne odpady bawełnianych, osnowy służące za siedzenia i niszczone przez to i wiele innych objawów marnotrawstwa.

Złym przykładem służy personel techniczny naszego oddziału. Nie wykazuje on żadnego zainteresowania parkiem maszynowym, obojętnie odnosi się do przejawów karygodnego niedbalstwa i braku dyscypliny pracy ze strony mniej świadomych robotników. Gorzej, że obok tych spraw przechodzą obojętnie i niektórzy członkowie partii, którzy „widząc nie widzieli”.

Na szczęście aktyw partyjny choć i poniewczasie otrząsnął się z letargu i zaczyna reagować na panujące nieporządk,

mobilizując wszystkie siły załogi do walki ze złem. „Oszczędzaj i ucz innych oszczędności” zaczyna już docierać do świadomości całej załogi. Ale roboty

### Pożyteczny wynalazek

Największą bolączką zakładów włókienniczych są plamy na tkaninach, powstałe bądź to na krosnie, bądź też przez nie. uważane kładzenie ciałek partii na brudnych miejscach, lub też dotykanie brudnymi, zatłuszczonymi rękami przy przenoszeniu. Plamy ze zwykłego brudu są zmywalne i dają się wyprać, gozniej jest z plamami z oleju lub smaru zużytego, czarnego, mi-

### Stajemy do współzawodnictwa jakościowego

W dniu 7 marca br. podpisana została umowa między Komitetem Współzawodnictwa PZPB w Pabianicach a PZPB nr 1 w Łodzi, dotycząca współzawodnictwa jakościowego między obydwoma zakładami pracy.

Pierwszym okresem współzawodnictwa będzie miesiąc marzec, po którym zakłady wymienią swoje wyniki. Następny miesiąc okresami będą kwartały — z tym, że po każdym z poszczególnych miesięcy odbywać się będzie wymiana wyników punktowych. Suma punktów miesięcznych będzie stanowiła podstawę do ustalenia zwycięzcy danego kwartału.

Przyjęty projekt umowy przewiduje następujące warunki dla akcji współzawodnictwa: osią-

na tym froncie nasza organizacja partyjna ma do zrobienia co nie miara. Nie tak łatwo wdrożyć personel techniczny i załogę, której w tym duchu

### Stajemy do współzawodnictwa jakościowego

neralnego, którego używa się do smarowania maszyny i szpil przy krosnach, a także do smarowania innych maszyn, przez które przechodzi tkanina w dalszym procesie produkcyjnym. Plamy te nie powodują dyskalifikacji towaru do niższego gatunku lub zabrakowania go.

W zakładach naszych od chwili uruchomienia fabryki pracuje znany chemik — prof.

### Stajemy do współzawodnictwa jakościowego

nięte wyniki oblicza się z jakości lotarów własnych, wykończonych bądź to u siebie, bądź to w obcych wykończalniach. Punkcja wyników — 80 proc. I-go gatunku — 100 punktów. Każdy pełny jeden procent odchylenia daje 1 pkt. dodatni, lub karny. Każdy pełny jeden procent braków daje 1 punkt karny, jak również każdy pełny procent resztek.

Jak więc z tego wynika walka będzie nie łatwa. Podejmujemy ją pełną wiarą we własne siły przekonani, o tym, że jej wyniki przyniosą pokój naszemu państwu w postaci wielu milionów zaoszczędzonych złotych.

Korespondent fabryczny PZPB nr 1 J. Czekański

nie wychowaliśmy, w ramy ściślejszej dyscypliny technicznej, technologicznej i finansowej. Ale damy sobie radę.

B. Głogowski  
Korespondent fabryczny PZPB nr 9  
Oddział II

### Pożyteczny wynalazek

Kubiński — jeden z twórców ko-tonizacji sztucznych włókien. Prof. Kubiński wynalazł nowy neutralny środek do usuwania plam ze smarów, który odznacza się tym, że jest tani i usuwa bez szkody dla włókna i tkaniny plamy z olejów niezmydlających się, których przedtem normalnymi środkami nie można było usunąć. Środek ten stosowany na materiałach surowych w suchym stanie, jak i w mokrym, działa doskonale i nie wpływa wcale na późniejsze barwienie.

Jednocześnie prof. Kubiński zwrócił uwagę na obfite smarowanie oliwą wrzecion przy czółenkach, co dawało wypryski na tkaninę i stwarzało trudne niezmywalne plamy na tkaninie będącej na krosnie. Aby zapobiec temu, w naszym laboratorium, według recepty prof. Ku. Kubińskiego, zostały sporządzone ołówki do smarowania wrzecion czółenkowych, które dają dobry poślizg, a wykluczają przyskanie smarem na towar. Mamy wrażenie, że i ta druga ważna nowacja przyczyni się wydatnie do tego o co walczymy, do podniesienia jakości towaru i zmniejszenia braku.

Korespon. fabryczny „Głosu” PZPB Nr 8, J. Kalinowska

## Pracownicy umysłowi też muszą oszczędzać

Dnia 8 marca br. odbyło się w PZPB nr 5 drugie z kolei zebranie miesięczne pracowników — członków PZPR.

Zebrańie zagal sekretarz koła — tow. Blaszczyk. Stało ono pod znakiem akcji oszczędnościowej. Referat na ten temat wygłosił tow. Suski, niedawno mianowany komisarzem oszczędnościowym zakładów.

Referent szeroko omówił ogólnopartyjny plan oszczędnościowy na rok 1949, w którym to rząd nasz zaplanował wygospodarowanie olbrzymiej sumy — 115 miliardów złotych oszczędności. Mówca zaznaczył że także pracownicy umysłowi, mimo, iż nie są bezpośrednio zatrudnieni przy produkcji, winni uważać za swój obywatelski i partyjny obowiązek przyczynić się do ułatwienia realizacji tego bojowego zadania klasy pracującej.

Nieprawdą jest — stwierdza mówca — jakoby pracownik umysłowy nie potrafił nic wygospodarować, ani zaoszczędzić, bo nie jest zatrudniony produkcyjnie. Największą jego możliwością do oszczędności na czasie, a czas wykorzystany do wykonania następnych czynności we wcześniejszym terminie to pieniądź. Druga zaś strona, to oszczędne gospodarowanie wszelkim materiałem biurowym i piśmiennym. Z drobnych, niepozornych wydatków, ołówki czy papier — można zaoszczędzić poważne sumy.

W dyskusji towarzysze podkreślali konieczność upowszech-

niania akcji oszczędnościowej wśród pracowników umysłowych i fizycznych.

Poza tym omówiono zagadnienie pracy oświatowej koła, uchwalono uaktywnić sekcję dramatyczną i kursy szkoleniowe.

Korespondent fabryczny PZPB nr 5  
Tadeusz Kasperski

## Przedziałnia poprawiła się — Tkalnica nie

Na terenie oddziału b PZPB nr 3, bardzo aktywnie pracuje komisja kobieca. Wraz z Ligą Kobiet broni ona spraw kobiecych i troszczy się o produkcję. Wynikiem tych starań jest znaczna poprawa w przedziałni, która produkuje już tylko pierwszy i drugi gatunek. Poprawia się jakość produkcji, zmniejsza się ilość odpadków.

Gorzej przedstawia się sytuacja na tkalnici. Są tu jeszcze w robocie osnowy, produkowane w okresie, gdy i na przedziałni jakość pozostawała dużo do życzenia. Mamy jednak nadzieję, że gdy skończy się zapas nieudanych osnow, a tkaczki rozpoczną produkować towar z nowych, dobrych, osnow — podniesie się jakość i na tkalnici.

Trzeba zaznaczyć, że poprawa w produkcji na przedziałni jest w dużej mierze zasługą nowego kierownika przedziałni tow. Mikulskiego, oraz salowego tow. Mrozińskiego.

Korespondent „Głosu Robotniczego” z oddziału b PZPB nr 3 Regina Krwstara.

## Młocarnię zabezpieczono, ale co będzie z rowerami?

W jednym z numerów zamieściliśmy artykuł p.t. „Młocarnia w Łasku młóci“, w którym opisany był skandaliczny wprost sposób przechowywania maszyn, a szczególnie młocarni stojącej na dworze, w PZGS, w Łasku. Doniesiono nam, co z satysfakcją podajemy do

ogólnej wiadomości, że maszyny zostały już zabezpieczone i nie grozi im zniszczenie.

Cieszylibyśmy się jeszcze bardziej, gdyby leżące w magazynie rowery, pomimo wszystko narażone na wilgoć i rdzewienie, znalazły również szybko odpowiednie schronienie.

# Tegoroczna akcja siewna przeprowadzona będzie pod hasłem wzrostu produkcji pasz

W dniu 19 marca br. w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Ronych odbyła się konferencja prasowa, na której dyrektor Departamentu Produkcji Rolnej inż. Pająk omówił obecną sytuację paszową, oraz plany na przyszłość.

W roku ubiegłym łąki zajmowały powierzchnię 2 miliony 410 tys. ha, co stanowi 11,5 procent użytków rolnych, pastwiska milion 630 tys. ha (7,8 proc.), roślin pastewne 952 tys. ha, (6,7 procent).

Ta powierzchnia upraw zielonych nie była jednakże w racjonalny sposób wykorzystana. Stąd konieczność zwrócenia baczej uwagi na to zagadnienie.

Zapewnienie odpowiedniej ilości paszy dla zwierząt gospodarskich, zarówno w roku bieżącym jak i w latach następnych, osiągnięte zostanie przede wszystkim przez zwiększenie wydajności dotychczasowego stanu łąk i pastwisk. Należy nadmienić, że warunki hodowli łąkowej, a w pewnym stopniu i pastwiskowej są u nas ze względu na klimatyczne nieco gorsze, niż w krajach środkowej i północnej Europy. Jednakże przy odpowiednim podejściu możemy również otrzymać wydajne i wysokowartościowe łąki i pastwiska. Do rozwiązania zagadnienia produkcji tych pasz przyczynia się w poważnym stopniu prace melioracyjne, przewidziane w szerokim zakresie w województwie łódzkim, w dorzeczu Biebrzy i Narwi oraz na Lubelszczyźnie, w rejonie na południe od jezior mazurskich, augustowskich i suwalskich.

W roku bieżącym przewidziane jest przy pomocy pełnego obsiewu, podsiwów, jak też nawożenia, zagospodarowanie 65 tysięcy ha

łąk i pastwisk, co da nam przewidywany zbiór siana: 6 i pół miliona ton.

Drugim poważnym czynnikiem przy tworzeniu odpowiedniej bazy paszowej, będzie zwiększenie powierzchni upraw roślin motylkowych i pastewnych w uprawie polowej. Największy obszar obsiewu obejmą koniczyzny i lucerna, seradela, łubin pastewny oraz wyka, bobik i peluszkę.

Trzeba zaznaczyć, że w latach przedwojennych uprawa roślin pastewnych zajmowała 11,2 procent gruntów ornych. Zniszczenia wojenne oraz zwrócenie w pierwszych latach powojennych głównej uwagi na uprawę roślin zbożowych, spowodowały znaczny spadek powierzchni upraw roślin pastewnych, która w roku 1948 obejmowała zaledwie 6,7 procent ogólnej powierzchni gruntów ornych, dlatego też na ten odcinek produkcji rolnej będzie musiała być zwrócona szczególna uwaga. W roku obecnym planuje się objęcie tymi uprawami już 8 procent, a lata następne przyniosą dalszy ich wzrost.

Na odcinku nasion pastewnych sytuacja przedstawia się w chwili obecnej na ogół korzystnie. Nasiona wyki, peluszek, bobiku i seradeli znajdują się na rynku krajowym w ilościach umożliwiających pełne pokrycie zapotrzebowania rolników. Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ zaopatrzyła w te nasiona już wszystkie swoje spółdzielnie. Zapotrzebowanie wewnętrzne na nasiona koniczyzny czerwonej zostanie pokryte przez produkcję krajową. Nasiona łubinu pastewnego zostały przez PGR postawione do dyspozycji majątków państwowych w ilości 2 tys. ton. Te same ilości oddane zostały do Centrali Rolniczej dla potrzeb drobnych rolników. Nasiona lucerny importowane z Węgier i Czechosłowacji PGR otrzymały w ilości 50 ton. Centrala Rolnicza 30 ton. Koński ząb importowany z Węgier w ilości 500 ton, przeznaczony jest głównie (400 ton) dla potrzeb drobnych rolników. Pozostały również poważne rezerwy słonecznika z roku ubiegłego (45 ton). Posiadane ilości nasion rzepy ścierniskowej, brukwi i kapusty pastewnej umożliwią pełne pokrycie zapotrzebowania rolników. Ponieważ dla potrzeb drobnych rolników Centrala Rolnicza otrzymała od zakładów hodowli roślin PGR i innych hodowców około 600 ton buraków pastewnych.

Zapotrzebowanie paszowe pokryte zostanie poza tym przez zwiększenie stosowania odpowiedniego terminu sprzętu i suszenia siana, zarówno z roślin pastewnych w uprawie polowej, jak też i łąk. Na ten cel w ramach akcji „H“ przewidziana jest kwota 20 mil. zł., w tym 10 mil. zł. na pomoc w zakupie drewna, potrzebnego do wykonania około 40 tysięcy sztuk pokazowych kózłków, płotków, ewentualnie innych przyrządów do suszenia siana.

W celu bardziej masowego stosowania racjonalnego przechowywania pasz w roku bieżącym przewiduje się wybudowanie 5 tys. silosów. Na ten cel przewidziana

jest kwota 60 mil. kredytu bankowego na koszty robocizny i zakup materiałów.

W szkołach rolniczych, spółdzielniach parcelacyjno-osiadniczych, spółdzielniach produkcyjnych i wsiach samopomocowych powstanie około 2 tys. silosów. Natomiast u drobnych i średnich rolników około 3 tys. Ponadto w ramach państwowego planu inwestycyjnego przewidziana jest kwota 15 mil. zł. kredytu bankowego na budowę we wsiach samopomocowych dalszych 850 silosów, z tego 360 silosów ze spółowych.

O rozmiarach tej akcji świadczy najlepiej fakt, że dotychczasowa ilość wszelkiego rodzaju zbiorników do kłuszenia pasz na terenie Ziemi Dawnych wynosi tylko 4 tys. szt.

Ponadto uruchomione zostają suszarnie mechaniczne. Na cel ten przewidziana jest w roku bież., w ramach akcji „H“ kwota 12 mil. zł.

Dla stworzenia warunków rozwoju bazy paszowej w latach następnych planowane jest założenie w roku bieżącym około 2 tys. ha plantacji nasiennych traw, z czego w majątkach państwowych około 1700 ha. W celu pokrycia niedoborów w nasionach w roku bieżącym importowano 65,8 ton różnych nasion traw.

Ośrodki maszynowe przy gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska“ zostaną ponadto zamontowane w różne narzędzia łaskarskie w ilości co najmniej 9 szt., na które to cele przewidziana jest kwota 12,8 mil. zł. Również na szeroką skalę prowadzona będzie akcja propagandowa, znanymi mającymi rolników z korzyściami uprawy różnych roślin pastewnych i traw, jak również z działaniem nawozów sztucznych na łąkach. W tym celu na terenie całego kraju założonych będzie 3 tysiące zespołów poletek pokazowych z różnymi roślinami pastewnymi, w każdym województwie zostanie zorganizowane przynajmniej po 200 pokazów nawożenia na łąkach.

## Redakcja odnowiła Czytelnikom

Gminna Spółdzielnia „Sch“ w Łgocie Wielkiej. —

W sprawie Waszej zwróciliśmy się do odpowiednich władz. Wzrostki podamy Wam w najbliższych numerach „Głosu“.

Czytelnik z Warty. —

Listów anonimowych nie publikujemy. Jeżeli chcecie do nas pisać, podajcie Wasze nazwisko i adres do wiadomości Redakcji.

Eugeniusz Paczesny z Zduńskiej Woli. —

Artykuły na temat podatku gruntowego oraz Społecznego Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa w najbliższym czasie wzmówimy.

„Kordian“ z powiatu piotrkowskiego. —

W sprawie przez Was podanej powinniście się zwrócić bezpośrednio do Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Piotrkowie.

Red.



## Zakończenie kursu kroju i szycia w Andrzejowie

Staraniem Koła Gospodyń Wiejskich powiatu łódzkiego został zorganizowany kurs kroju, szycia i modelowania w Andrzejowie pod Łodzią. Po dwóch miesiącach wyteżonej pracy kierownictwa kursu oraz usilnego przykładania się do nauki ze strony uczestniczek, odbyło się dnia 26-go lutego w szkole powszechnej w Andrzejowie uroczyste rozdanie dyplomów kursantkom. Uroczystość tę poprzedziły egzaminy końcowe.

Znajdujemy się w obszernej sali szkolnej, gdzie zorganizowano skromną wystawę prac uczestniczek kursu. Obok modeli papierowych sukienek, wiszą własnoręcznie uszyte przez dziewczęta ze wsi garsonki, spodniczki kłozowe, plisowane, baskinki, bluzeczki, bielizna, oraz ubiory dziecięce, a nawet śliniaczki niemowlęce.

W drugim końcu sali odbywa się egzamin. Kolejno

do stołów za którym siedzi komisja, podchodzą uczennice i odpowiadają na pytania. Niektóre są stremowane, ale przyjemne podejście wizytatorki sprawia, że trema szybko mija i już następne odpowiedzi są dobre.

Po ukończeniu egzaminu do uczennic i zebranych rodziców przemówiła kierowniczka kursu, poczem roz-

dano dyplomy. Uroczystość zakończono występami kursantek. Na program złożyły się: obrazek sceniczny „Obóz cygański“, w którym kursantki wystąpiły w małym stopniu i pastwiskowej są u nas ze względu na klimatyczne nieco gorsze, niż w krajach środkowej i północnej Europy. Jednakże przy odpowiednim podejściu możemy również otrzymać wydajne i wysokowartościowe łąki i pastwiska. Do rozwiązania zagadnienia produkcji tych pasz przyczynia się w poważnym stopniu prace melioracyjne, przewidziane w szerokim zakresie w województwie łódzkim, w dorzeczu Biebrzy i Narwi oraz na Lubelszczyźnie, w rejonie na południe od jezior mazurskich, augustowskich i suwalskich.

W. Wiśniewski

## Uczmy wieś oszczędzać

W związku z realizowaną obecnie na terenie naszego kraju społeczną akcją oszczędzania, słuchacze Kursu Instruktorów Rolnych w Belzacie powiatu piotrkowskiego zebrani w swej świetlicy w dniu 6 marca br. jednomyślnie podjęli uchwałę rozpoczęcia szeroko zakrojonej akcji uświadamiania chłopów o znaczeniu i możliwościach oszczędzania w gospodarstwie. Jednocześnie wzywają oni wszystkie pokrewne im ośrodki szkolenia

we i szkoły rolnicze do podjęcia podobnej inicjatywy.

By dać przykład, już w chwili obecnej kursanci realizują podjętą uchwałę oszczędzania na terenie szkoły (pieniędzy, książek, papieru, artykułów piśmiennych), w gospodarce rolnej, oraz rowadzą pogadanki uświadamiające chłopów okolicznych wsi o znaczeniu tej wielkiej akcji.

Jan Kiwak

Z Belzaty pow. Piotrków

## Robotnicy TOR-u w Łęczycy przedterminowo wykonali plan naprawy traktorów

„Techniczna Obsługa Rolnictwa“ widnieje duży napis nad bramą posesji przy ul. Ozorkowskiej w Łęczycy. Weszliśmy w bramę i brnąc po rozmięklej ziemi, zmienionej w błotnistą masę, dotarliśmy do warsztatów mechanicznych TOR-u. Nawijamy rozmowę z grupką monterów zajętych pracą przy reparacji dużego traktora stojącego w hali montażowej.

W toku rozmowy dowiadujemy się, że zgodnie z planem warsztaty TOR-u w Łęczycy miały przeprowadzić remont 16 traktorów dostarczonych przez PNZ-ty. W tej liczbie 10 ciągników wymagało kapitalnego remontu zaś reszta mniejszych na-

praw. Naprawy należało wykonać do 1 marca.

— Początkowo mieliśmy pewne trudności — opowiada jeden z robotników — najbardziej dawał się odczuć brak części zamiennych, których nie mogliśmy wykonać w swych prowizorycznych warsztatach. Nie upadaliśmy jednak na duchu. Pracowaliśmy wszyscy dniami i nocami nie wyłączając kierownictwa zakładów.

Była już połowa lutego, a wciąż jeszcze nie posiadaliśmy ani jednego wykonanego traktora. Brakowało nadal części zamiennych, które należało jedynie wstać do kompletnej wymontowania traktorów. W końcu jednakże otrzymaliśmy

my brakujące części.

Dnia 19 lutego o godz. 14 traktory były gotowe. A obok objętych planem wymontowanych traktorów, stał jeszcze jeden traktor wykonany przez nas poza ramami planu.

Opanowała nas wszystkich niezmierna radość. Robotnicy nawzajem ściskali sobie ręce. Rozesłane zostały telegramy do władz nadrzędnych naszych zakładów, partii politycznych i ob. starosty, w którym powiadamialiśmy o przedterminowym i nadprogramowym wykonaniu planu. W następnych dniach przybyła do nas komisja celem sprawdzenia na szerszą skalę odbierania powierzonych nam do wymontowania maszyn. Maszyny po sprawdzeniu zostały wszystkie przyjęte bez zastrzeżeń.

O tych swoich trudnościach i sukcesach robotnicy opowiadają z entuzjazmem. ale z jednym jest do tej pory nie dobrze, mianowicie nie udało się dotychczas na-

wiązać kontaktu z ośrodkami maszynowymi.

— My mamy jak najszersze chęci dopomóc ośrodkom, lecz nikt dotychczas nie dał nam żadnych zleceń. Możliwe, że niektórzy kierownicy ośrodków, nie wiedząc o naszym istnieniu. Nie zważając na to, my ze swej strony planujemy w najbliższą niedzielę zorganizować wyjazd do znanych nam ośrodków gdzie zamierzamy przeprowadzić naprawy, lub udzielić fachowych rad. Przykro nam jest, że dotychczas nie mogliśmy nawiązać bliższych kontaktów z ośrodkami. Jednak przypuszczamy, że nie cała wina jest po naszej stronie. Kierownicy ośrodków też winni utrzymywać z nami bliższe kontakty.

Sądymy, że słusznie będzie jeśli zwrócimy uwagę spółdzielniom powiatu łódzkiego aby zajęły się stanem swego sprzętu i w razie potrzeby zwróciły się do TOR-u, który przysięga im maszyną do siewu:

## Rozrasta się sieć mleczarni

Sieć mleczarni w łódzkim systematycznie się rozrasta. W tej chwili na terenie całego powiatu istnieje już oprócz mleczarni okręgowej w Łowiczu, 14 filii: w Bochemiu, Dąbkowicach, Bolimowie, Sierózkach, Zawadach, Łosiecznikach, Złakowie Kościelnym, Złakowie Borowym, Zduńcu, Kąpinie, Płaskocinie, Mastkach, Kocierzewie i Kierozni.

Mleczarnie te mają również swoje filie w poszczególnych gromadach. W roku bieżącym projektuje się założenie takich samych placówek mleczarskich w Łyszku wicach i Nieborowie. Wszystkie mleczarnie w powiecie zaplanowały dostarczenie w bieżącym roku 3 milionów 600 tysięcy litrów mleka oraz 2 milionów 800 tysięcy sztuk jaj.

## Ośrodki lekarsko-weterynaryjne woj. łódzkiego służyć będą akcji „H“

W związku z rozszerzającą się akcją hodowlaną w woj. łódzkim, wydział weterynaryjny przy Urzędzie Wojewódzkim przystąpił do rozbudowy ośrodków lekarsko-weterynaryjnych.

Ogółem w woj. łódzkim powstaną wiosną bieżącego roku 44 placówki weterynaryjne, które będą wykonywały wszystkie czynności wchodzące w zakres praktyki lekarsko-weterynaryjnej. Za wszelkie zabiegi obowiązywać będą opłaty ustalone według taryfy państwowej, w wysokości dostępnej dla rolnika mało- i średniorolnego. Z opłat tych stworzony zostanie fundusz państwowy na pokrycie wydatków, związanych z kupnem

narzędzi i leków, oraz z budową nowych lecznic w Radomsku, Rawie Mazowieckiej, Tomaszowie i Wieluniu.

Poza tym w woj. łódzkim będzie przeszkolonych 3 tys. gromadzkich przodowników weterynaryjnych. Przystąpiono już do szczepienia trzody przeciwko różycy.

W zakresie hodowli bydła przeprowadzana będzie stała kontrola użyteczności, a by zwierzęta, nadające się do rozrodu, nie były poddawane ubojowi.

W najbliższym czasie lekarze weterynarii rozpoczną badania wszystkich rozplodników w celu wyeliminowania z obrotu sztuk mniej wartościowych i chorobli-

## Wędrówka po województwie

RAWA MAZ.

Na terenie gminy Rzeczyca rozpoczęto wytworzenie bimbrowu. Ostatnio została zlikwidowana bimbrownia przez władze powiatu rawskiego u Szczura Macieja, zam. w Rzeczycu. Znalaziono beczkę z zacierem, a gospodyni wręczyła pół litra bimbrowu. Należy oczekiwać od władz całkowitego zlikwidowania potajemnych gorzelni bimbrowych. (m)

ZGIERZ

Komisja Specjalna w Zgierzu wraz z przedstawicielami Zw. Zawodowych przeprowadziła kontrolę w sklepach spożywczych na terenie miasta.

W wyniku kontroli w sklepie spożywczym ob. Zastawnej przy ul. Piątkowskiej trójka kontrolna znalazła 19 kilogramów mydła, które właścicielka ukryła i sprzedała w innym miejscu po wygórowanej cenie.

Za ukrywanie artykułów pierwszej potrzeby spekulantka odpowiadać będzie przed Delegaturą Komisji Specjalnej w Łodzi.

ALEKSANDRÓW

Z początkiem przyszłego tygodnia w Aleksandrowie rozpocznie się kurs szkoleniowy dla aktywistów, wyznaczonych na mężów zaufania.

Kurs, w którym weźmie udział 40 osób, odbywać się będzie w świetlicy PZZPDz Nr 4 i potrwa 3 tygodnie.

## Zwalczanie głodu mieszkaniowego tematem obrad MRN w Sieradzu

W ubiegłym tygodniu obradowało w Sieradzu plenum Miejskiej Rady Narodowej pod przewodnictwem tow. Piotrowskiego Lucjusza.

Na wstępie radni wysłuchali sprawozdania z wykonania budżetu miasta za rok 1948 na sumę 14.799.081 zł., z czego najwięcej pieniędzy wydatkowano na Zdrowie Publiczne i Oświatę.

Omawiano również sprawę domów, przejętych od OUL-u przez Zarząd Miejski. Domy te znajdują się w katastrofalnym stanie i wymagają gruntownego remontu. Dotychczas Zarząd Miejski w Sieradzu wyremontował jeden dom mieszkalny kosztem 400.000 zł., oraz przystąpił do zabezpieczenia drugiego domu, na co przeznaczono 500.000 zł.

W stosunku do potrzeb miasta jest to przysłówiowa

### Nowe sklepy PCH

Na terenie Zduńskiej Woli zostały otwarte przez Państwową Centralę Handlową 2 sklepy spożywcze. Pierwszy sklep mieści się na Placu Zgody 24, drugi sklep przy ul. Złotej 12. Sklepy te cieszą się wśród świata pracy dobrą opinią. Klienci są szybko i dokładnie obsługiwani przez personel. Mam nadzieję, że PCH otworzy na terenie Zduńskiej Woli jeszcze kilka sklepów.

kropla w morzu. Sieradz w okresie wojny znacznie ucierpiał i 25 procent ogólnej ilości budynków nie nadaje się do zamieszkania.

W pierwszym rzędzie należy zabezpieczyć przed zawaleniem 60 domów w mieście, koszty czego wyniosą około 5 i pół miliona złotych.

Miejska Rada Narodowa zwróciła się do Wydziału Powiatowego o przyznanie miastu subwencji w tej wysokości na remont mieszkań ro-

botniczych.

W dalszym ciągu obrad MRN radni ze względu na brak mieszkań w Sieradzu, postanowili wysłać pismo do Rady Ministrów z prośbą o wprowadzenie na terenie miasta przepisów o publicznej gospodarce mieszkaniowej, ponieważ kontrole czynnika społecznego wykazały wiele dużych mieszkań, w których rodziny, składające się z 3 osób, zajmują 3 lub 4 pokoje. (b)

## Konkurs opoczyńskiej sztuki ludowej

Przewidziane są liczne nagrody dla uczestników

Popierana przez Państwo ludowe akcja „ujawniania” talentów na wsi w zakresie artystycznego - zdobnictwa ludowego drogą konkursów daje doskonałe wyniki.

Doroczne konkursy na wycinankę w łowickim, urządzane przez Spółdzielnię Sztuki i Przemysłu Ludowego, konkurs na Kurpiach w roku 1948, konkurs na ceramikę i koronki śląskie, wyłaniają coraz większą liczbę artystów ludowych, pobudzają szlachetne współzawodnictwo i potęgają twórczość ludową. Prace zebrałe na konkursach, stają się wartościowym materiałem dla naukowców i badaczy sztuki ludowej, wędrują do muzeów, lub na wystawy. I tak np. wycinanki z konkursu w Łowiczu znalazły się na wystawie sztuki ludowej w Moskwie, budząc

tam niezwykle podziw dla twórczości artystycznej naszego ludu.

Obecnie, z inicjatywy Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki, Spółdzielni Sztuki i Przemysłu Ludowego, jako organizator poprzednich konkursów, przystąpiła do organizowania konkursu opoczyńskiej sztuki ludowej na terenie pow. opoczyńskiego, rawskiego - mazowieckiego i brzezińskiego.

Konkurs obejmuje zdobnictwo ludowe, związane z okresem Świąt Wielkanocnych, a więc pisanki, wycinanki, gaiki i wózki dynusowe.

Ministerstwo Kultury i Sztuki przeznaczyło 50.000 zł na nagrody dla uczestników. Również Centrala Pracy i Izba Rzemieślnicza przyrzekły nagrodzić uczestników.

Protectorat nad konkursem objął wojewoda ob. Piotr Szymanek.

Punkty informacyjne i zbiorcze mieszczą się w Opczynie: Bazar Przemysłu Ludowego — Sobieskiego 8, Muzeum Regionalne w Tomaszowie Maz., w Inowłodzu ob. Woicka Eleonora, w Rzeczycu — Legutowska Antonina, w Brudzewicach ob. Zak Władysław. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi

## Nowe władze PZPR w Łęczycy wybrane na Konferencji Miejskiej

W Łęczycy odbyła się Konferencja Miejska PZPR, w której wzięli udział przedstawiciele Wojewódzkiego Komitetu PZPR tow. tow. Salski i Domagała.

Referat polityczno - gospodarczy wygłosił tow. Salski. Na konferencję przybyło 85 delegatów organizacji partyjnej Łęczycy.

Po referacie tow. Salskiego i sprawozdaniu I Sekretarza Kom. Miejskiego PZPR w Łęczycy tow. Szka-

lego Władysława, wybrano nowy Komitet w następującym składzie:

Tow. tow. Stenor Lucjan, Kuciński Jan, Mieczak Stanisław, Stańczyk Władysław, Lepczak Helena, Zemanek Kazimierz, Biegański Stefan, Szkali Władysław, Józiewicz Bronisław, Zarachowicz Władysław, Wojnacki Franciszek, Nowicki Józef, Wawrzyniak Szymon, Stefaniak Jan i Larkowski Zygmunt.

Po wyborach przystąpiono do dyskusji, w której bierało głos 15 delegatów żywo poruszając wszystkie zagadnienia.

Dyskusję podsumował tow. Salski.

Konferencję zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki. (S.W.)

Czytajcie „Głos Robotniczy”

## Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

MLYN MOTOROWY TERKI W GOMÓLINIE pow. Piotrków - Tryb.

Prowadzi przemiał gospodarczy

WYTWÓRNIA GALANTERII

„SZELKA” i S-KA Łódź, Al. 1-go Maja 19

## Interpelacje noszuch Czutelników

### Niewykorzystane możliwości produkcyjne fabryki noży w Przedborzu

W powiecie koneckim znajduje się miasteczko Przedbórz. Przed wojną istniejąca tu fabryka noży zatrudniała około 300 pracowników i była źródłem utrzymania większości mieszkańców. I właśnie ta fabryka jest przyczyną, dla której piszę list do „Głosu”. Uważam bowiem, że historia z nią związana jest dość charakterystyczna i winna zainteresować odpowiednio czynniki państwowe.

Otóż w fabryce w Przedborzu przed wojną pracowało około 300 robotników. Nie tylko zresztą przed wojną: w czasie okupacji produkcja nie zmalała, wręcz przeciwnie nawet, pod opieką władz niemieckich, z którymi właściciele potrafili bardzo szeroko wejść w komitwę, fabryka pracowała pełną parą gwarantując tym samym duże zyski.

Po wyzwoleniu fabryka na ogół ograniczyła swą produkcję, chociaż jej możliwości produkcyjne wcale nie zmalały do takiego stanu, który pozwolił jej uchronić się przed upaństwowieniem. O to tylko chodziło przemysłowym właścicielom, mającym jedynie własną kieszeń na uwadze. Nie obchodziło ich wcale, że w ten sposób przyczynią się do obniżenia potencji wytwórczej przemysłu krajowego, że przemysł ten przez odpowiednie machinacje dużo traci.

Fabryka przedborska zatrudnia obecnie tylko 15 robotników. Dziwnym się wyda je, że nie zainteresowały się tym odpowiednie władze, mające za zadanie dbać o wykorzystanie wszystkich sił wytwórczych kraju. Związana z tym, w okresie podjętej na szeroką skalę akcji oszczędzania, gdy we wszystkich zakładach przemysłowych wprowadza się jak najdalej idącą racjonalizację, fakt istnienia fabryki, której możliwości produkcyjne są wykorzystywane zaledwie w kilkunastu procentach, jest nie dopuszczalny. A przecież wystarczy zaledwie trochę pracy, ażeby fabryka ta przy jej obecnym stanie, nie tylko mogła podnieść produkcję do stanu przedwojennego, ale nawet znacznie ją przekroczyć.

Sądzę, że list mój ogłoszony w „Głosie Robotniczym” zwróci uwagę odpowiednich czynników na ten anormalny stan, które po dokładnym zbadaniu sytuacji czym prędzej fabrykę przedborską upaństwowią rozwijając w ten sposób w Przedborzu problem wykorzystania

wszystkich możliwości produkcyjnych oraz likwidując lokalne bezrobocie w miasteczku Przedbórz.

E. W. Przedbórz

## Jak jest w kolchozach

opowiadają chłop polscy — uczestnicy wycieczki na Ukrainę

Na zebraniu w Związku Samopomocy Chłopskiej w Warszawie członkowie pierwszej wycieczki chłopów polskich na Ukrainę opowiadali o tym, co widzieli.

Każdy wiezie ze sobą kilka stron zapisków, każdy widać dużo i dużo ma do powiedzenia.

Józef Kopeć, gospodarz na 7 ha, ze wsi Wionczenin Polski powiatu Gostynin, opowiada o kolchozie im. Wasiliewa w pobliżu Kijowa.

Nazwa kolchozu pochodzi od jego założyciela, którego skrytobójczo zamordowali kulacy 20 lat temu za założenie kolchozu. Wtedy było w kolchozie 7 członków. Po zamordowaniu założyciela kolchoz nie upadł, a przeciwnie zaczął się szybko rozrastać. Dziś do kolchozu należy przeszło 400 rodzin.

Część ziemi kolchozu to były mokradła, a część suche piaski: mokradła osuszyli, a piaski nawadniają. Rozpryskują wodę rurami, tworząc tak zwany sztuczny deszcz. Kolchoz prowadzi wielkie gospodarstwo warzywno-sadownicze, lecz uprawia również okopowe i zboża.

Kolchoźnicy orzą traktora

mi: — mają teraz wielkie traktory o sile 84 KM. Traktor taki ciągnie za sobą plugi wielkoskibowe i brony, wżniwa zbierają kombajnami; —najnowszy udoskonalony kombajn żnie, młóci i oczyszcza ziarno z plew. W kombajnie jest zbiornik, gdy się w nim nabiera 30 q ziarna, wtedy odsywnuje je w worki, słomę odrzuca kupkami co 10 lub 15 metrów. Duże kombajny są tak silne, że ciągną za sobą lekkie plugi i podorywują.

Wieczorek — chłop na 2 ha z gminy Kampinos opowiada, że w kolchozie im. Kirowa, leżącym w stepie na Zadnieprzu. Ziemia tam dobra, lecz dawniej już w czerwcu wysychała. Kolchoz ziemię nawadnia, chłopowie uprawiają pszenicę, kukurydzę, ryż, okopowe. Prowadzą gospodarstwo przemienne, połowia łakowa. Cały obrót trwa 11 lat. Gdy uprawiają ryż, to całe pole zalewają wodą, prawie na metr i nabuszczają narybek karpia. Przed zbieraniem spuszcza wodę, wybierają rybę. Okazało się, że ryż w taki sposób lepiej plonuje.

Ob. Pacholczyk — chłop

na 5 ha z gminy Gorlatowice, pow. Rawa Mazowiecka opowiada o płonach: pszenicy zbierają 29 — 32 q z ha, kukurydzy około 208 q z ha, ryżu ponad 100 q z ha, kartofli około 500 q z ha. Ob. Wieczorek zainteresował się specjalnie bydłem. Krowy mają w kolchozie czerwone, dają one 10 — 20 litrów mleka dziennie. Mleko to zawiera do 8 proc. tłuszczu. Bydło to jest własną rasą kolchozu stale ulepszane. Wybił rają bowiem na matki i rozplodniki najlepsze sztuki.

Ob. Pawłata z pow. warszawskiego mówi o walce z suszą. Na stepie prócz nawodnienia chłopie sadzą pasy leśne po dwa metry szerokie, by chronić ziemię przed wiatrem, a na polach po kukurydzy zostawiają co 10 mtr. rzędy badyli na zimę, które zatrzymują śnieg, by się równo rozkładał po polach i dawał na wiosnę wilgoć glebie. Po innych uprawach stawiają na polach niskie płoty do zatrzymywania śniegu.

O sposobie podziału dochodów w kolchozie — mówi ob. Kamiński — kierownik spółdzielni parcelacyjnej Marszowice spod Wrocławia,

Kobieta, która hoduje bydło, pielęgnuje cielę do 20 dni, później oddaje je do cielętnika. Gdy odda zdrowe cielę, do 20 dni, jakie pracowała, dolicza się 12 dni premii. Przy zbieraniu z pola temu, co odrzuca słomę — liczy się jeden dzień, temu zaś co odnosi worki z pszenicą — półtora dnia. Jesienią po zbiorach liczą ile to wypadła ogółem pracodni i ile kto zarobi — za tyle otrzymuje udział w dochodzie. Gdy ktoś np. słabo się stara i wybiera same lekkie prace, nikt mu nie zabrania, lecz do podziału dochodów będzie miał tylko tyle dni, ile według kalendarza wypracował. Kto zaś nie żałował rąk — to w czasie orki pielienia i zbiorów wypracował sobie 300 albo 400 pracodni i według tego otrzymuje udział w dochodzie. Np., jeśli traktorzysta na całym traktorze dobrze zaorał w 20 dni 540 ha, to mu policzyli za jego pracę nie 20 dni, a przeszło 100 dni do podziału. Każdy kolchoz sam sobie na ogólnym zebraniu uchwała ile i jakiej roboty trzeba zrobić na 1 dzień i wszyscy kolchoźnicy bardzo sobie chwala ten swój porządek.

St. F.

**GŁOS**  
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Półdniej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”.

Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-62.

Telefony:  
Redaktor naczelny: 216-14  
Zastępca red. naczel.: 218-05  
Sekretarz odpowiad.: 218-23  
Sekretariat ogólny: 223-29  
Dział partyjny: 223-29; 224-25 wewn. 19

Dział korespondentów robotniczych i chłopów: 218-05  
Dział korespondentów gazet i dzienników: 218-05  
Dział korespondentów: 218-11  
Dział miejski i sport: 224-21 wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29  
Dział rolny: wewn. 9 — 224-21  
Redakcja nocna: 172-31; 156-41  
Kolportaż: 223-23  
Administracja: 220-42  
Dział ogłoszeń: 111-80

**TEATR**  
**PAŃSTWOWY TEATR**  
**WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI**  
 ul. Jaracza 27  
 Ostatnie trzy dni  
 Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korczińskiego pt. „Bankiet”.

**PAŃSTWOWY TEATR**  
**POWSZECHNY**  
 w Łodzi ul. 11-go Listopada 21  
 Godzienne o godz. 19.15, a w niedzielę i święta dwa razy o godzinie 16 i 19.15 ciesząca się olbrzymim powodzeniem komedia Michała Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW”.

W roli Niesmiałkowskiego występuje doskonały aktor komedii-wy Zbigniew Jąbłoński.

**TEATR „OSA”**  
 Traugutta 1 tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony” z A. Dymszą.

**TEATR „LUTNIA”**  
 Piotrkowska 243  
 Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI”

**TEATR LALEK R.T.P.D.**  
 Nawrot 27.

Codziennie prócz poniedziałków godz. 9 „Pinokio”.

W niedzielę i święta godz. 12 „Historia cała o niebieskich migdałach”.

**TEATR „MELODRAM”**  
 ul. Traugutta 18  
 (Gmach OKZZ)  
 Dziś o godz. 16 i 19.15 współczesna sztuka amerykańska Arthura Millera p. t. „Synowie”.

**ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI**  
 Jaracza 2.

W sobotę dn. 12, w niedzielę dn. 13 marca r. b. o godz. 19.30 sztuka Sz. Diamanta „W NOC ZIMOWĄ” w reżyserii Jdy Kamińskiej.



- ADRIA — „Cygańska Miłość”
- BALTYK — „Radziecka Ukraina”
- BAJKA — „Skarb”
- GDYNIA — Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr. 11”
- HEL — (dla młodszy) — „Skarb Tarzana”
- MUZA — „Cygański Tabor”
- POLONIA — „Nikt nic nie wie”
- PRZEDWIOSNIE — „Niecierpliwość Serca”
- ROBOTNIK — „Noc w Casablance”
- ROMA — „Guramiszwilli”
- REKORD — „Pośleg” dla młodszy „Kulisy Wielkiej Rewii”
- STYLOWY — „Trzeci Szturm”
- SWIT — „Dzieci Kpt. Granta”
- TECZA — „Nikt nic nie wie”
- TATRY — „Serenada w Dolinie Słońca”
- WISLA — „Rudzielec”
- WOLNOŚĆ — „Wielka Nagroda”
- WŁÓKNIARZ — „Aliszer Nawoń”
- ZACHĘTA — „Paganini”

**OFIARY**

18.535 złotych na budowę Wspólnego Domu w Warszawie wpłacono dnia 1 marca 1949 r. na konto nr. 1000.00, jako składek koła ZMP, grona profesorskiego i uczniów II gimnazjum Przemysłowego Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo-galanteryjnego w Łodzi, Kilińskiego 102.

# SPORT SPORT SPORT

## Zrzeszenie Sportowe „Ogniwo” wybrało nowe władze

Obok połączenia LKS-u z Włóknarzem, nastąpiło już w Łodzi połączenie klubów związkowych pracowników Zarządu Miejskiego, sądowych, skarbowych, państwowych, oraz nauczycielstwa. Na konferencji połączeniowej specjalnie przyjechał z Warszawy przedstawiciel KCZZ ob. Szymaniak, który w treściwym referacie zaznajomił zebranych z korzyściami, jakie będą mieli z połączenia. W Łodzi powstanie Zrzeszenie **OGNIWO**, będzie również klub o tej samej nazwie oraz 8 kół sportowych, z tego 4 na województwo (Piotrków, Tomaszów i in.).

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa np. połączenia się sekcji pięciarskich Energetyki i Tramwajarzy. Wreszcie ustalono, że pierwsza zmieni nazwę na Ogniwo przy Elektryczni, a druga zmieni nazwę na Ogniwo przy Miejskich Zakładach Komunikacyjnych. Zasadniczo jednak sekcje powinny się łączyć, aby stworzyć jedną silną, posiadającą jednocześnie liczne i dobre rezultaty.

Ogniwo łącznie z działalnością sportową będzie szkolił działaczy sportowych. Skład zarządu Okręgowego Zrzeszenia Sportowego Ogniwo przedstawia się następująco: przewodniczący — Rójewski, I wiceprzewodniczący — Kłos, II wiceprzewodniczący — Łyszkowski, sekretarz —

Wojtczak, skarbnik — Malinowski, ref. org. i plan. — Sosiński, ref. adm.-gosp. — Kubiński, ref. spraw kobiecych — Sroczyńska, gospodarz — Krzepka, zastępcy — Chmielewski i Kuc. Zarząd klubu sportowego Ogniwo ukonstytuował się, jak następuje: przewodniczący — Zajackowski (Tramwajarze), I wiceprzewodniczący — Szubert (Samorządowiec), II wiceprzewodniczący — Będkowski (Samorządowiec), III wiceprzewodniczący — Mako-

## NOWE WŁADZE Włókniarza ze Zgierza

Wybrany w dniu 5 bm. nowy zarząd Włókniarza w Zgierzu ukonstytuował się następująco: prezes — Dominiak Fr., I-szy wicepr. Stelmasiak Fr., (spr. org.), 2-gi wicepr. Gapiński St. (spr. gosp.), 3-ci wicepr. Kwiatkowski K. (spr. wych.), sekretarz — Lubnar Wl., zastępca Majchrzak R., skarbnik — Wolski L., zastępca Wiśniewski Cz., gospodarz — Wiśniewski T., członkowie: Dąbrowski J. (urzadzenia sportowe), Wasiak Paszkowski i Marciniak. Kapitan Klubu — Pawlak H., z-ca Wicerek L. Kierownicy sekcji hokej — Wicerek L., piłka nożna — Pawlak H. (I druż.), Kamiński S. (II dr.), Piłarski (III dr.), i Wiśniewski T. (juniorzy), lekkoatlet. — Paszkow-

wiecki (Samorządowiec), sekretarz — Oberle (Sądow. i Prokur.), skarbnik — Słaby (Skarbowcy), zastępca sekretarza — Duda (Państw.), zastępca skarbnika — Gruszczynska (Samorządowiec), gospodarz — Sumińska (Tramwajarze), zastępca gospodarza — Ulatowski (Nauczycielstwo), członek zarządu — Michałek (Energetyka), zastępcy — Antosiak i Kuberski. Klub sportowy Ogniwo będzie posiadał na razie 6 dyscyplin sportowych.

## Dzisiejsze imprezy

Piłka nożna: bolsko Zjednoczonych — towarzyski mecz inauguracyjny: Widzew — Ruch z Chorzowa o godz. 11. O tej samej porze w Zgierzu grałamejsza Boruta z LKS-em. Boks: w sali przy ul. Daszyńskiego 54 odbędzie się spotkanie o drużynowe mistrzostwo w klasie B pomiędzy zespołami Energetyki i DKS-u z Aleksan drowa. W Piotrkowie o tej samej porze Korab walczy z Tramwajarzami również o mistrzostwo klasy B. Piłka ręczna: w sali YMCA dalszy ciąg turnieju zespołów szkolnych. O godz. 10 grają: siatkówka męska: 52 handl. — Liceum Gumowe, gimn. III A — Liceum Pedagogiczne, siatkówka żeńska: gimn. III — gimn. XVI, gimn. VI — Liceum Deni, siatkówka męska: gimn. VIII — gimn. XV, gimn. XI — Liceum Spółdz., koszykówka męska: gimn. VI — gimn. I, gimn. XI — 52 Handl. O godz. 16-ej: siatkówka żeńska: gimn. VI — gimn. VII handl., Księży Młyn — 52 handl., siatkówka męska: gimn. XXI — Liceum Gumowe, gimn. I — gimn. VI, gimn. XI — Salezjanie, koszykówka męska: gimn. III — Liceum Pedagogiczne, gimn. II gimn. XV.

## ABC sportowca

PROGRAM GIMNASTYKI CODZIENNEJ Nr 4

1. Marsz w miejscu lub dookoła pokoju, co trzeci krok wysokie podciągnięcie w górę nogi (na przemian raz lewej, drugi raz prawej) mocno ugiętej w kolanie, stopa palcami w dół.



2. Stań w rozkroku, ramiona w bok. Skręty tułowia: na 1 — w lewo, na 2 — na wprost, na 3 — w prawo, na 4 — na wprost.



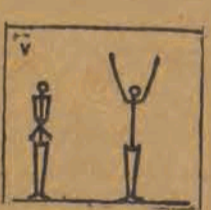
3. Przyjąć postawę: rozkłek podparty. Na 1 — ugiąć w łokciach ramiona, czolem dotknąć podłogi, prawą nogę wyprostować w kolanie, palce nogi skierować w górę, do sufitu, na 2 — wrócić do rozkלקu podpartego, na 3 — jak na 1, lecz wyprostować lewą nogę, na 4 — wrócić do rozkלקu podpartego.



4. Przyjąć postawę: płaski siad. Na 1 — ugiąć powoli opad tułowia do leżenia tyłem (nie pochylać głowy w dół i nie zadzierać podbródka), na 2 — powoli wrócić do siadu, na 3 — chwycić dłońmi nogi w „kostce” (w stawie skokowym) i 3 razy dotknij czolem kolan, na 4 — wrócić do postawy wyjściowej wróć.



5. W rozkroku stań! Ramiona dołem w krzyż (to znaczy dłońe lekko zacisnięte w pięści, przy ramionach prostych, lekko skrzyżować przed sobą). Na 1 — wymach ramion bokiem skłonić w górę, na 2 — do postawy wyjściowej wróć.



6. Lekkie podskoki przy złączonych stopach w miejscu. Co czwarty podskok wyskok w górę z rozkrokiem nóg w powietrzu i wymachem ramion w bok.



7. Pół minuty lekkiego biegu w miejscu lub dookoła pokoju.



8. Pół minuty spokojnego marszu w miejscu lub dookoła pokoju.



## Komitet Organizacyjny KS „Związkowiec-Zryw”

Dnia 1 marca br. na zebraniu organizacyjnym przedstawiciele klubów wchodzących w skład Zrzeszenia Sportowego Związkowiec (Łódź) wyłoniony został Komitet Organizacyjny nowego Klubu, którego w porozumieniu z Zarządem Głównym Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec” i Zarządem Głównym ZMP nazwą będzie Klub Sportowy „Związkowiec-Zryw” Łódź.

W skład Komitetu Organizacyjnego weszli kol. Saganowski jako przewodniczący, kol. Lis — sekretarz, kol. Pipczyński — skarbnik. Wszystkie sprawy prosimy kierować na adres: Klub Sportowy „Związkowiec-Zryw” Łódź.

## Pełna ósemka jedzie do Oslo

Na mistrzostwa Europy, które odbędą się w czerwcu br. w Oslo, Polski Związek Bokserski zgłosił pełną ósemkę. Dla ekspedycji polskiej zarezerwowanych jest 11 miejsc.

## Najbliższe zebrania

K. S. „ZWIĄZKOWIEC-ZRYW”  
 Wzywa się wszystkich członków sekcji bokserskiej, klubów, wchodzących w skład Klubu Sportowego „Związkowiec-Zryw” tzn. dawnych klubów „Filmowiec”, „Zryw” i „Drukarski” na zebranie, które odbędzie się dnia 14 marca br. o godz. 20-ej w lokalu przy ul. Pogonowskiego 82.

Cel zebrania — wybór kierownictwa sekcji bokserskiej nowego klubu. Z uwagi na odbywające się rozgrywki w lidze bokserskiej, termin zebrania ostateczny.

Członków sekcji piłki ręcznej dawnych klubów sportowych Zrywu, Filmowca, Pocztowca i Drukarsza zarówno kobiety, jak i mężczyźni wzywa się do stawienia na zebranie, które odbędzie się dnia 15 marca br. o godz. 18 w lokalu przy ul. Pogonowskiego nr 82.

Na porządku dziennym — wybór kierownictwa sekcji piłki ręcznej nowego klubu.

## Ł.O.Z.T.S. wzywa kierowników sekcji

Dnia 15 bm. (wtorek) odbędzie się zebranie wszystkich kierowników sekcji tenisa stołowego, ze względu na waż-

ność i pilność sprawy, obecność i pilność sprawy, obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

Zebranie odbędzie się w sali RKS Ogniwo, ul. Kilińskiego nr 177, o godz. 18.

## Teodor Dreiser. 63 Tragedia Amerykańska

Po dłuższym namyśle, wyptał się jeszcze o niektóre szczegóły, pan Samuel odezwał się:

— Niedobrze jest, muszę przyznać. Wnosząc jednak z tego, co pan powiedział, nie mam jeszcze powodu bezapelacyjnie go potępiać. Nie wiemy jeszcze wielu rzeczy. Muszą być prawdopodobnie jakieś fakty, dotychczas nie wyjaśnione, o których on nie chce mówić, jakieś drobne szczegóły, których nie znamy, coś, co może mogłoby go usprawiedliwić. Z wyjaśnieniem takich faktów może okazać się winą jego o wiele mniejszą. Czy pan Brookhart wrócił już z Bostonu?

— Wrócił i jest już u siebie — odrzekł Gilbert. — Telefonował do pana Smillie’a.

— Dobrze. Powiedz mu, żeby przyszedł do mnie o drugiej. Teraz jestem zanadto zmęczony i nie mogę dłużej o tym mówić. Powiedz mu, Smillie, wszystko, coś mnie powiedział, i przyjdź razem z nim o drugiej. Może jemu przyjdzie jakaś świeża myśl do głowy, której my wyrzesać z siebie nie jesteśmy zdolni. O, Boże! tak pragnąłbym, żeby on nie był winny... Zrobicie wszystko, co tylko będę mógł, żeby wykryć, czy jest winny, czy nie; jeżeli nie, będę go bronił z całą energią, z całym zaparciem się siebie! Jeżeli jednak jest winien, niech się po mnie nie spodziewa niczego! Zbrodniarza bronić nie będę!... chociażby nawet był moim bratankiem... Niech na to nie liczy! Zniosę zaś wszystko, kłopoty, przykrości, niesławie nawet, jeżeli tylko jest niewinny, jeżeli będzie choć cień nadziei, żeby móc uwierzyć w jego niewinność... Jeżeli jednak popełnił rzeczywiście to przestępstwo... Nigdy! Niech sam ponosi wszystkie

tego konsekwencje... Ani jednego dolara, jednego nawet pensa nie poświęcę zbrodniarzowi, chociaż jest moim bratankiem!

Odrócił się zwolna i ciekłym krokiem zaczął wchodzić na górę, do swego pokoju. Smillie patrzył za nim rozszereżonymi z przestachu oczyma. Jakaż w nim moc charakteru! Ile siły w postanowieniu! Jakaż prawdość duszy!

Gilbert, również z uwielbieniem patrzył na odchodzącą postać ojca, przejęty wielkim dla niego szacunkiem. Tak mocno go to dotknęło, jednak nie okazał małościowości ani zawiści.

O wyznaczonej godzinie zjawił się pan Darrah Brookhart. Wysoki, elegancko ubrany, dobrze odżywiony, poważny prawnik, o jednym oku na pół ukrytym pod opadającą powieką, o bardzo wydatnym brzuchu, dzięki któremu może robił wrażenie balonu, poruszającego się łatwo w rozrzedzonej atmosferze przy najbliższym powiewie jakiejś interpretacji czy dyskusji.

Sądząc z tego, co dotąd słyszał, pan Brookhart uważał Clyda za bezwzględnie winnego. Obecnie, po uważnym wysłuchaniu sprawozdania Smillie’a, orzekł, iż żaden adwokat nie podejmie się obrony, dopóki nie zapozna się z faktami, których Clyde nie chce wyznać. Te dwa kapelusze, walizka, ucieczka jego... Listy. Chciałby je przeczytać. Należy również liczyć się z opinią, która cała jest przeciw Clydowi, a stoi murem za biedną zamordowaną dziewczyną. Sędziowie będą się na pewno z tym liczyć i wobec tego trudno będzie uzyskać przychylny wyrok. Wprawdzie Clyde był także ubogi, miał jednak bogatych krewnych, chętnie był przyjmowany w towarzystwie i to samo już źle usposobiło do niego małomniastekową i wiejską ludność. Dlatego więc należałoby domagać się odroczenia terminu sprawy, czas bowiem mógłby osłabić wrocie uczucia.

Do Clyda tedy należy ostro się zabrać, adwokat tego

powinien mu wytłumaczyć, że od jego szczerych zeznań zależy jego życie. Pan Brookhart nie może teraz nic powiedzieć, czy jest jaka nadzieja, czy nie. Pracuje u niego pan Catchuman, bardzo zdolny człowiek. Niech zobaczy się z Clydem, może przedzej co z niego wydobędzie, a na jego zdaniu można będzie się oprzeć stanowczo. Musi jednak uprzedzić pana Samuela, że istnieje jeszcze wiele względów, dla których w takiej, jak ta, sprawie należy ostrożnie postępować. Dla Griffithsa każdy prawnik wszystko zrobi, gdyż każdy cenil i szanuje nazwisko Griffithsów. W Nowym Jorku, w Utice, w Albany jest wielu dobrych prawników, doskonale obznajmionych z zawiłościami kryminalnego prawa i każdy z nich dla dobrego klienta opracuje doskonałą obronę. Prawnik taki, odwołując się do różnych instancji, przewlecze proces i nie dopuści do kary śmierci, jeżeli taka będzie wola znakomitego rodu. Należy jednak przypuścić, że taki proces, który już teraz zaostrzył ciekawość ludzką, zgromadził wiele publiczności i wywołał sensację. Czy więc pan Samuel Griffiths będzie sobie tego życzył? Niewątpliwie mogą uniemożliwić wykonanie sprawiedliwości... Opinia szerszych warstw społecznych lubi wydawać nieprzychylnie sądy o ludziach majątnych... Z drugiej strony jednak ciż sami ludzie oczekiwali będą, aby Griffithsowie wzięli w obronę, zafraszali się o członka swego rodu. Niechże więc szanowny pan Griffiths zdecyduje, jak ma być. Czy wezwąć najstojniejszych prawników, czy oddać obronę mniej znanemu adwokatowi, czy umyć zupełnie od tego ręce. Może byłoby praktycznie dać Clydowi jakiegos tutejszego adwokata; można by wyszukać zdolnego człowieka, którego obowiązkiem byłoby dać do zrozumienia opinii ludzkiej, że rodzina Griffithsów nie bierze w tym wcale udziału.